Nr 370. Kraków, Sobota 14 Sierpnia 1909. Rok XXVIII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	31 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Junkrowie pruscy — panami Niemiec.

W szeregu artykułów, zatytułowanych „Stare i Nowe Niemcy“, omawia „Frankfurter Zeitung“ dzisiejsze wewnętrzne stosunki w Rzeszy niemieckiej. Artykuły te, pisane widocznie pod wrażeniem ostatniego przesilenia kanclerskiego i znamiennego faktu, że nawskróś „junkierski“ kanclerz ks. Bulow, obalony został głównie przez swoich najbliższych, tych samych „junkrów“ pruskich, z którymi najściślej spokrewniony był krwią i duchem — są bardzo zajmujące i tłómaczą nam niejeden na pozór dziwny objaw w życiu nowoczesnych Niemiec.

W jednym z tych artykułów znajdujemy ciekawe uwagi na temat kolosalnego wzrostu zaludnienia Niemiec w ostatnich 30 latach i spowodowanej tem ewolucyi społeczno-ekonomicznej. Ludność dzisiejszego cesarstwa — wywodzi autor artykułów — podniosła się od roku 1870 do dziś z 40 na 63 miliony. Olbrzymia ta masa nie mogła się pomieścić na roli, ani z niej czerpać środków do życia, szukała ich więc w przemyśle. Ludność, żyjąca z roli, stanowi dziś w Niemczech nawet niecałą trzecią część ogólnej liczby mieszkańców; więcej niż dwie trzecie żyją z przemysłu, handlu i z innych „mieszczańskich“ zawodów. Mimo to nie ta olbrzymia większość, z natury rzeczy liberalna i demokratyczna, decyduje o kierunku polityki potężnego swego państwa — lecz mniejszość agrarna, nawskróś konserwatywna. Co jest przyczyną tego trudnego do zrozumienia faktu? Otóż, pochodzi to stąd, że państwem rządzącem w Niemczech są Prusy, w Prusach zaś rej wodzą junkrowie. To też polityką Niemiec nie kieruje wybierany na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania ogólno niemiecki parlament, lecz klasowy sejm pruski, w którym ogromną przewagę ma „junkierstwo“ pruskie. Z jego szeregów rekrutuje się cała prawie wyższa biurokracya pruska, a z niej znów powołuje się wyłącznie niemal polityków i mężów stanu do kierowania losami całych Niemiec.

Junkierstwo pruskie wywodzi swoje pochodzenie od dawnych brandenburskich, pomorskich i śląskich „raubritterow“ i od potomków pruskich Krzyżaków. Posiada ono też dziś jeszcze niejedną cechę charakterystyczną, przypominającą żywo tych jego przodków, n. p. bezbrzeżny egoizm, niepohamowaną żądzę władzy, brutalność i bezwzględność w dążeniach do swoich celów. Jako kasta społeczna, o światopoglądzie daleko ciaśniejszym, niż n. p. spotykamy u arystokracyi angielskiej i francuskiej, znacznie przytem praktyczniejsza od szlachty polskiej, nie składa się ona dziś już wyłącznie ze starej rodowej arystokracyi i szlachty, lecz obejmuje także nieuszlachcone jeszcze sfery wielko-agrarne i mieszczańsko-biurokratyczne, dla których celem i ideałem życiowym jest zdobycie sobie przydomka „von“. Z tych kół herbowe junkierstwo odświeża swoje soki, — wszczepiając w nie nawzajem swoje poglądy i aspiracye.

Królowie pruscy hodowali i pielęgnowali kastę tę bardzo gorliwie, mimo że nieraz urządzała im ona frondę. Monarchiczne uczucia i zasady junkrów pruskich dobitnie scharakteryzował piewca rewolucyi niemieckiej z r. 1848 — Herwegh słowami: „Und der Koenig absolut wenn er unseren Willen tut“. Nawet Fryderyk II uważał junkrów za podporę swoich rządów i powiedział raz o nich, że dostarczając państwu obrońców, stali się „rasą (sic!) tak dobrą, iż koniecznie należy ją nagradzać i konserwować“. Nie przywidywał widocznie, że ta „dobra rasa“ najhaniebniejszą odegra rolę i opuści swoich władców podczas pogromu Prus przez Napoleona I. Zaledwie atoli minął ten pogrom, junkrowie pruscy znów odzyskali i łaskę monarszą i władzę. Skorzystali z tego w ten sposób, że przy wewnętrzno-administracyjnych reformach zdołali sobie zapewnić najrozmaitsze przywileje w autonomii prowincyonalnej, powiatowej i gminnej, a potem ustawę wyborczą do Sejmu, która daje im ogromną przewagę nad innymi stanami.

Liberalne mieszczaństwo pruskie daremnie usiłowało złamać wszechwładzę junkrów. Raz tylko uśmiechała mu się możliwość dopięcia tego celu. Było to — rzecz ciekawa — w pierwszych latach rządów Wilhelma I. Pragnął się on wyzwolić z pod zbyt czułej i krępującej go opieki tych „podpór tronu“ — i gotów był powołać do rządów gabinet liberalny, tem-bardziej, że stronnictwa liberalne w tym czasie posiadały nawet większość w Sejmie. Wówczas atoli okazała się w całej pełni doktrynerska bierność i niezaradność prusko-niemieckiego liberalizmu. Otóż nie zdołali oni zdobyć się na wolę uchwycenia rządów w swoje ręce, uważali najwyższą w państwie władzę za coś, co właściwie nie może do nich należeć i uznali za stosowne pozostać na stanowisku opozycyi.

Obawiając się, że w zjednoczonych Niemczech mogą utracić swoje wpływy, junkrowie pruscy bynajmniej nie entuzyazmowali się dla polityki księcia Bismarcka, mającej na celu wskrzeszenie cesarstwa — mimo, że był on przecie także czystej krwi junkrem, że należał duszą i ciałem do ich sfery. Tworzenie cesarstwa nazywali wówczas „robotą żydowską“. I później jeszcze stali na przeszkodzie rozmaitym jego zamiarom, lecz bynajmniej nie tym, które nosiły na sobie cechę gwałtu i bezprawia. Te zawsze cieszyły się ich poparciem; zwalczali natomiast owe wyjątkowe u Bismarcka porywy wolnomyślniejsze, np. chwilowy jego zwrot ku polityce wolnego handlu. Ukarał on ich zato zgotowaną im porażką przy wyborach, lecz rychło musiał uledz ich intrygom i machinacyom. W bezgranicznej bowiem swej żądzy władzy junkrowi pruscy gotowi są zawsze opuścić i poświęcić nawet każdego ze „swoich“ — skoro tylko zanadto wyrośnie im ponad głowy i ośmieli się dążyć do celów, nie odpowiadających ich interesom. Doświadczył tego na sobie — w całej pełni — książę Bülow, doświadczyła tego także innym w pewnej mierze ideałom hołdująca szlachta południowo-niemiecka.

Rozpanoszyli się oni ogromnie właśnie pod rządami obecnego, tak dostępnego dla podszeptów junkierskiej kamarylli dworskiej, cesarza Wilhelma II. Do niego to mogą oni pod każdym niemal względem stosować swoją maksymę: „Und der Koenig absolut — wenn er unseren Willen tut“.

Dziś mają oni w swoich rękach wszystkie stopnie władzy, począwszy od okręgowego wójta, zależnego od protekcyi „podwładnych“ mu Rittergutsbesitzerów, od wszechpotężnego landrata, który robi dla nich wybory — aż do prezydenta regencyi, ministra i — kanclerza Rzeszy niemieckiej...

I nie zmieni się to rychlej, dopóki miejsce i dzisiaj jeszcze na wskróś doktrynerskiego liberalizmu niemieckiego nie zajmie liberalizm inny, liberalizm czynu i dopóki nie wywalczy zmiany pruskiej ordynacyi wyborczej. Dopóki to nie nastąpi, rządzić będzie Niemcami nie tyle parlament, ile Sejm pruski, rządzić będzie w całej Rzeszy, jak dotąd, egoistyczne, bezwzględne wobec słabszych, junkierstwo pruskie. Naród filozofów do tej chwili nie umiał się wyzwolić z pod władzy potomków dawnych raubritterów — wyznawców zasady gwałtu i przemocy — siły przed prawem.

O wycieczkę Dunajem.

Wiedeń, 13 sierpnia.

Ktokolwiek miał sposobność zapoznać się z przecudną okolicą Wiednia, z pewnością nigdy nie zapomni uroczego krajobrazu, którym zachwycał się jadąc Dunajem z Wiednia do Melk. Po obu stronach białej szerokiej wstęgi wodnej rozpościera się kraina dziwnie powabna i nadobna. Między miejscowościami Krems a Melk przybiera ona wprost charakter romantyczny. Zielone błonia i wdzięczne pagórki ustępują od czasu do czasu miejsca jakimś dzikim urwiskom skalnym, stylowym a nie strasznym, budzącym wrażenie, jakoby przyroda, tworząc je, chciała tylko zaznaczyć, że są — gdzieś, daleko, może na drugim końcu świata — niebotyczne góry i niedostępne skały i grozą przejmujące urwiska. Brak tej krainie majestatu, brak jej motywów wspaniałych i imponujących, ale natomiast nęci ona ku sobie jakimś ujmującym czarem, jakgdyby przyroda wszystkie swe melodye wyśpiewała tu w takcie trzyćwierciowym...

To Wachau. To perła Dolnej Austryi, której rokrocznie w miesiącach letnich tłumy Wiedeńczyków w niedzielę zwykły składać wizytę. Zasłyszeli o jej wdziękach także członkowie towarzystwa turystycznego czeskiego „Jednota ceskych turistu“ i postanowili wybrać się kiedyś gremialnie statkiem „Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju“ do Melk. Postanowili to jeszcze w zimie i z wiosną dobili targu z Towarzystwem żeglugi, przyczem zapadła uchwała, że wycieczka ma się odbyć w niedzielę dnia 15 sierpnia. Dodać należy, że Czesi, mieszkający w Wiedniu, to przedewszystkiem robotnicy, rękodzielnicy, lub mali urzędnicy; stosunkowo nie wielka między nimi ilość zamożniejszych, nie wielka też wyższej inteligencyi. Z tych też sfer rekrutują się przeważnie członkowie towarzystwa turystycznego, które oddawna zajmując się li tylko sportem turystycznym i towarzyskie mając na oku cele, zdala się trzyma od polityki. Rzecz więc jasna, że — przynajmniej w chwili powstania projektu wycieczki — nie rozchodziło się o nic więcej, jak o całkiem niewinną zabawę towarzyską, o niedzielną przejażdżkę po Dunaju i o zwiedzenie pięknej okolicy, której prawdopodobnie żaden z wycieczkowców zresztą nie miałby sposobności oglądać, bo koszta wycieczki nie-gremialnej są o wiele wyższe. Słowem: o wycieczkę, jakich wiele.

Tymczasem — „difficile est, satyram non scribere! — tak jakoś się dziwnie złożyło, że ta w gruncie rzeczy dla ogółu całkiem obojętna sprawa nagle urosła do rozmiarów wielkiej „akcyi politycznej“. Nic w tem dziwnego, że już od całego szeregu tygodni w pewnych szowinistycznych kołach wszechniemieckich, które spostrzegły się, że powoli zaczyna się im zupełnie usuwać w stolicy państwa grunt pod nogami, z śmiesznym zapałem podjęto gorącą agitacyę przeciw wycieczce czeskiej, głosząc, że idzie tu o jakiś „najazd czeski“, o pierwszą próbę „zdobycia“ niemieckiej krainy Dolnej Austryi itp. Do podobnych wybryków patryotyzmu niemieckiego dawno jesteśmy wszyscy przyzwyczajeni i mimo wszystko prawdopodobnie szersza publiczność nie byłaby nawet nigdy nie zasłyszała o wycieczce czeskiego towarzystwa turystycznego, gdyby poważna prasa niemiecka nie była się przyłączyła do tej całkiem nieuzasadnionej, w gruncie rzeczy nietylko brutalnej, ale wprost wstrętnej agitacyi.

Że dzienniki niemieckie, wychodzące w Czechach, po ostatnich zajściach w Szwechacie i po bójkach w Wiedniu, nie omieszkały wykorzystać sytuacyi i dzień w dzień powtarzają bezmyślną bajkę o „niebezpieczeństwie czeskiem“, grożącem stolicy państwa, rozumie się samo przez się; wszak jest to zupełnie w stylu owej zaciętej walki, która od lat toczy się na ziemi czeskiej. Ale trudniej nieco zrozumieć stanowisko, jakie zajęła część prasy tutejszej w tej sprawie; trudno przedewszystkiem zachować zimną krew wobec podjudzania, uprawianego systematycznie przez „Neue Freie Presse“, która w tych dniach popisuje się w wprost śmieszny sposób swem wszechniemieckiem sercem i karmi swych czytelników dzień w dzień artykułami rozmaitych niemieckich posłów do Sejmu dolno-austryackiego, których nazwiska dotychczas były znane tylko mieszkańcom St. Poelten, Weissenkirchen lub Spitz. Kto, niewtajemniczony w rzeczywisty stan rzeczy, weźmie jakikolwiek numer tego pisma z bieżącego tygodnia do ręki, musi stanowczo przyjść do przekonania, że Czesi oblegają Wiedeń na sposób Turków w roku 1683 i że ich wyprawa do Wachau ma na celu zbójną okupacyę Dolnej Austryi.

Tymczasem rzecz się ma tylko tak, że Czesi wiedeńscy, domagając się na swych zgromadzeniach, by ich prywatne szkoły otrzymały charakter publiczny i zostały objęte przez gminę, żądają tylko prawa, zagwarantowanego w ustawach zasadniczych i że aranżerom wycieczki niedzielnej do Wachau nawet przez myśl nie przeszło, iż pomysł ten, w nieszczęsnej zrodzony godzinie, stanie się punktem wyjścia dla wielkiej „akcyi politycznej“, w której wypadnie zmobilizować obu ministrów rodaków, całą prasę czeską i niemiecką, a co najgorsze — dziesiątki tysięcy „patryotów“ z grubymi kijami w silnych dłoniach... Bo, że do takiej mobilizacyi w niedzielę faktycznie przyjdzie, to chyba już nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wszak Niemcy ogłaszają dziś w gazetach, że w Melk 10.000 Niemców będzie oczekiwać na statek wycieczkowców czeskich, by przeszkodzić „wylądowaniu“. Tak to w państwie konstytucyjnem w czasach pokojowych urządza się ojczyste bitwy. Dlaczego? Bo w głowach kilku szowinistów powstała szalona myśl, że wycieczka czeskich turystów wynarodowi niemieckie fale Dunaju. A w jakim celu? Aby przekonać szerokie koła wyborców, że niemieccy posłowie dbają o dobro narodu... Zaiste, dziwna to przygrywka do konferencyj ugodowych czesko-niemieckich, które są zapowiedziane na początek przyszłego miesiąca.

Zastępca.

„Nowoje Wremia“ o sprawach polskich.

Główny organ nacyonalistów rosyjskich zajmuje się teraz dość często sprawami polskiemi, omawiając je swoim zwyczajem z różnorodnych, częstokroć całkowicie sprzecznych stanowisk.

I tak niedawno osławiony Mienszikow proponował w tym dzienniku sprzedanie Królestwa Polskiego Niemcom za dwa miliardy, jako najlepszy sposób załatwienia sprawy polskiej, motywując tę propozycyę tem, że Polaków potrzeba oddać za karę do szkoły niemieckiej, w której dopiero „nauczą się kochać Rosyę“.

Przed kilku dniami jakiś p. W-ij zamieścił w pakownym organie Suworina odpowiedź na tę niesłychaną propozycyę patryotyczną Mienszikowa, nazywając ją poprostu „rozpustą narodową“. Wywody p. W-ija ciekawe są z dwóch względów, po pierwsze dlatego, że odznaczają się dość oryginalną objektywnością, a powtóre dlatego, że autor rozprawia się z propozycyą Mienszikowa bardzo poważnie, coby oznaczać mogło, że przywiązuje do niej wielką wagę, jako do oddźwięku poglądów, panujących w sferach miarodajnych, które używają Mienszikowa do popularyzowania swoich poglądów.

Cały sens tego artykułu — pisze p. W-ij sprowadza się do tego, że nielubiący nas Polacy, oddani do szkoły niemieckiej, wykażą szczerą skruchę, pokochają nas i... co dalej — niewiadomo.

Takiego rodzaju „rozumowanie polityczne“ jest, zdaniem autora, dowodem zupełnego zaniku poczucia rzeczywistości. Gdyby bowiem nawet zwolennicy szkoły niemieckiej dla Polaków sądzili, iż należy ich „ukarać“ za „niekochanie“, Rosyan to i w takim razie żądanie karania „wszystkich“ za winy „wielu“, jest co najmniej nonsensem.

„Nie można ukarać całego narodu — pisze dalej autor — za to, że stanowiąc niegdyś niezależne państwo, które posiadało okresy potęgi i siły, o którego względy ubiegała się Europa (Sobieski i Wiedeń), pozbawiony przez los swej państwowości, naród ten żałuje swej przeszłości i patrzy z niechęcią na tych, których, słusznie czy nie, uważa za całkowitych lub częściowych sprawców obecnej swej doli“.

O tem, że Polacy nie lubią Rosyan, ci ostatni, zdaniem autora, dawno wiedzą, ale ta niechęć opiera się na zupełnie zrozumiałych przyczynach historycznych, poza tem winien tutaj i Rzym, który, obawiając się prawosławia, „jako religii najbardziej zbliżonej do katolicyzmu, używa uczuć narodowych do walki z prawosławiem“. Jednak niema oporu jednostronnego. W każdym zatargu musi być dwóch kłócących się, z których nieraz żaden nie ma bezwzględnej słuszności. Tak i tu jest właśnie ze sporem rosyjsko-polskim.

„Kiedy powiedziało się — pisze autor — wiele o Polakach, trzeba powiedzieć i o sobie, jako o stronie przeciwnej, która bezwarunkowo odgrywa

---

ABGAR-SOŁTAN.

Śmierć Emira.

Opowieść na tle podania ludowego.

7 (Ciąg dalszy.)

Emir skończył jeść i spoglądając uważnie na gospodarza, zapytał go niespodzianie:

— A teraz jeszczebyś na wojaczkę wyruszył?

— Kości już nie służą, ale żebym wiedział, że dużo grosza zarobię, tobym ruszył, byleby służba była nie zanadto ciężka... Nie o ogień mi chodzi, a o trud i zmęczenie.

Emir wstał, przeżegnał się, mówiąc:

— Chrześcijańskiej ja wiary człowiek, choć po arabsku się noszę! — Zabierał się do szukania miejsca na nocleg.

Idąc zwolna naprzód, mówił:

— Ty pilnuj całą noc, aby się co koniowi nie stało i żeby się złodzieje nie podkradli, a myśl przez tę noc, może ci dam służbę, że się i majątku dorobisz... Mnie potrzeba twardego człowieka, aby rekruta zwerbował i z rekruta żołnierza zrobił... Choć tobie nie dobrze z oczu patrzy, ale żołnierz musisz być twardy i drugiego zażyjesz, jak zechcesz.

— Po sznurku będzie chodził? — bąknął gospodarz z przechwałką.

Emir wszedł przez uchylone wrota, wiodąc Tahira za cugle do wnętrza pasieki. Popod płotami, obsadzonemi odwiecznemi lipami, stały liczne szeregi ulów, na środku rosła grupa olbrzymich drzew i tam to biło sławne źródło... Nieopodal od źródła, na wzniesieniu Emir wskazał ręką i rzekł:

— Tu nanoś mi siana!

Sam konia rozsiodłał; odwiązał z tyłu przytroczony wełniany sznur i kołek, kołek wbił w ziemię i na nim upiął Tahira, spętawszy mu wpierw przednie nogi miękkiem wełnianem pętem.

Siano wkrótce się znalazło i Emir, sparłszy głowę na siodle, ciężko opadł na miękkie posłanie. Druciana koszula znowu zachrzęszczała, a trzos zadzwonił.

— Lepiej tę zbroję zdjąć — odezwał się nagle gospodarz.

Emir nieufnie spojrzał na chłopa i spytał:

— Po czem poznajecie, że mam na sobie zbroję?

— Po brzęku żelaza.

— Bezpieczniej w niej.

— Tu ekscelencyi nic nie zagraża, a taka koszula to ciężar i członków wyprostować nie da.

— Może masz racyę!

Odpowiedział Emir i zabrał się do zdejmowania kosztownej zbroi. Odpiął trzos, położył go obok siebie, przy pomocy gospodarza zrzucił przez głowę stalową koszulkę z kutych drobnych ogniwek złożoną i został w grubym łosiowym kaftanie. Trzos znowu upiął na biodrach, oba pistolety podsypał na nowo prochem i położył tuż obok prawej ręki, sparł głowę na siodle i za pięć minut spał snem twardym prawego, a strudzonego rycerza.

* * *

Rozpętało się stado szatanów.

Legion złych duchów otoczył duszę stojącego „na straży“ w bramie Żentycznego. Kusiły go na wszystkie sposoby, pchały się do jego duszy wszystkiemi szczelinami, a szczelin tych było dużo.

Słyszał brzęk złota w ciężkim trzosie, który odpinał nieznany tajemniczy gość nocny. Okiem znawcy obliczał, że koń, na którym nieznany jeździec się zjawił, wart kilka tysięcy dukatów. ..Człowiek, który na takim koniu odbywa nocne podróże, nie byle kim musi być... Obliczał w duszy, że za tego ogiera hrabia w Chorostkowie zapłaci mu cenę sporego folwarku.

— Zabij go! Zabij! — szeptały szatany.

A żaden duch nie przeczył im, nie twierdził, że to grzech. Tylko przezorność mówiła:

— Wielki to jakiś pan!... Może za nim jedzie świta.

I lęk go brał jakiś dziwny i zamierała dłoń, ściskająca w kieszeni potężny nóż myśliwski.

Zdawało mu się, że chychot szatański rozlega się około niego, że dyabli śmieją się z jego tchórzostwa, że drwią z niego.

Miał przed oczyma obrzmiałą, zielonooką, oślizgłą twarz szatana chciwości, który szeptał:

— Trzos taki ciężki, taki pełny złota i klejnotów... Gdybyś wiek pracował, to tyle nie zbierzesz. Głupi! głupi! głupi!

A nadęty, opasły, żółty szatan pychy przerywał mu:

— Panem będziesz, magnatem, ekscelencyą!... Koczem jeździć będziesz w sześć koni, a ludzie czapkami do ziemi kłaniać ci się będą. Nie miód podbierać, nie jęczmień siać, a w złoconych komnatach siedzieć będziesz, wina najlepsze z magnatami spijać, w karty grać, to będzie twoja praca. Głupi! głupi! głupi!

Żentyczny się żachnął i spojrzał na leżącego Emira. W blasku księżyca postać jeźdźca widniała, spokojnie rozciągnięta na sianie. Ogier dogryzał rzuconą mu wiązkę, a z rozchylonych ust nocnego gościa wydobywał się równy, spokojny oddech człowieka, śpiącego snem twardym, kamiennym.

Szatani chychotali dalej:

Suchy, wyniszczony, o płomiennych oczach i wąskich, ściśniętych wargach, szatan rozpusty wołał:

Wszystkie kobiety padną na kolana przed tobą!.. Najpiękniejsze będą twojemi kochankami... Księżne, hrabiny, baronowe ubiegać się będą, aby być twojemi nałożnicami... Jak basza turecki, opływać będziesz wśród wdzięków kobiecych... Głupi! głupi! głupi!

A straszne, wykrzywione, jadem zielonym oplwane oblicze najstarszego szatana, ojca zbrodni, patrona morderstwa sunęło się doń, jak do dawnego, dobrego znajomego... Obrzydły demon mrugał doń jednem okiem i szeptał:

— Namawiać cię nie potrzebuję... Tyś nasz!... Tobie nie nowina. Dobijałeś ludzi na pobojowisku dla kilku groszy, dla pary butów... Ty czujesz całą rozkosz wypuszczenia duszy z ciała, całą słodycz wepchnięcia zimnej stali w ciepłe ciało człowieka... Ale boisz się, tchórzysz się, starzejesz się. Tchórz! tchórz! tchórz!...

A cały tłum małych dyablików, nie wprawionych jeszcze w swym zawodzie, wołał chórem:

— A jak się zbudzi! Jak się zbudzi! Zastrzeli na pewno... Nie chybi! Nie chybi!

Wołania te głuszył głos strasznego demona zbrodni:

— Tchórz! tchórz! tchórz!

Nagle wśród głuchej ciszy nocnej, o jakie stajanie od pasieki, na drodze rozległo się kwilenie, niby głos czajki...

Żentyczny drgnął i mimowoli odpowiedział takiem samem hasłem i skierował się w stronę, z której ów głos pochodził.

Po chwili wysunęła się z łanu wysokiego żyta jakaś nikła, chuderlawa postać. Mały człowieczek przypatrywał się pilnie przez dłuższy czas dorodnej, potężnej figurze Żentycznego, wreszcie spytał półgłosem:

— Pan kapral?...

— A to ty, Josiu? Od Sziklera jedziesz?

— Od Sziklera!

— Z listem, czy z gębą?

— Ze ganbem.

— No, to chodź bliżej i gadaj!

Zeszli się i szeptać zaczęli.

— Co przynosisz?

— Pan Szikler kazał się pięknie kłaniać i pyta się, czy na jutro w nocy i na pojutrze i może jeszcze na dwa dni później pasieka będzie wolna?

— A bo co? Będzie kontrabanda?

— Hi! hi! hi! — zaśmiał się żydek — śliczna będzie kontrabanda... a cymes!... Taka kontrabanda z nogem i z głowem i jeszcze czasem z pistoletem.

— Cóż to będzie?

Żydek przysunął się jeszcze bliżej, prawie że wlazł w ucho Żentycznemu i zaczął szeptać:

— My już wiemy, przez żydków, że wczoraj była wielka bitwa, het, za Winnicą, pod Daszowem... Tam Moskal rozbił panów na kawałeczki... Teraz wszystko ucieka za granicę... Dziś na wieczór już mogą być same pirsze w Tarnorudzie, w Satanowie... To my posłali już nasze czternaście żydki na całe granice, aby ich przewozili, po trzy imperyały od sztuki... Zbierać na tej stronie, to Szikler myśli ich w pasiece... Da wam po dwa śrybła od sztuki...

— Zwaryował!

— Tak mówił, żeby powiedzieć.

— To wracaj do niego i powiedz na rozum, że pasieka może być, ale po pięć śrybła od głowy i to niech zgóry powie wielu będzie i sto śrybła złoży przed wieczorem, bo inaczej cały towar oddam szandarom... Zrozumiałeś?!

— Ktoby nie rozumiał!... Ale pan Szikler kazał się pytać, czy trzy śrybła nie dosyć?

— Ani cztery i pół.

— No, to niech będzie po pięć... On tu sam będzie koło piąte godzine wieczorem... Nasze kilkanaście żydki rozjechali się z objeszczykami, aby z nadziratelami pogadać... Nu, nu, „a git geszeft“... Za te trzy imperyały, co jest za kręcenie głowy, to nikby nie chciał tego interesu robić. „Bleibt gesund“, panie kapral... To słowo... Po pięć śrybła od sztuki.

Mówiąc to, kłaniał się uniżenie i cofał, pełzając prawie; za chwilę znikł w olbrzymiem życie.

Żentyczny cofnął się do bramy pasieki.

Przez szparę w bramie rzucił ciekawie okiem do środka. Emir spał, jak zabity, chrapał teraz równo i rytmicznie... Obok pana ułożył się do snu biały ogier i także równo, regularnie oddychał. Księżyc wprost zalewał całe wnętrze pasieki swem białem, martwem, srebrzystem światłem. Jasno było jak w dzień.

Złe duchy opadły znowu myśli Żentycznego i parły go wprost do zbrodni.

Szeptały mu:

— Patrz, leży bezbronny, jak baran... Śpi, nic nie słyszy... Idź, raz pchnij i jesteś panem, panem, panem!... Ogromnym magnatem!

Chłop dotknął wielkiego, myśliwskiego noża w kieszeni i przypomniał sobie, że go miał od jakiegoś Holendra czy Flamanda, którego dodusił na pobojowisku; ścisnął silnie rękojeść i wydobył nóż z kieszeni. Klinga była ostra i błyszcząca.

— Raz pchnąć! — pomyślał.

I zbrodnia została w myśli spełniona — zdecydował się na nią. (C. d. n.)

wielką rolę w tem trudnem zagadnieniu. Bądźmy sprawiedliwi: trzeba się przyznać, że my, to jest polityka nasza, nie rozumiejąca jasno interesów rosyjskich i w stosunku do kwestyi polskiej wiecznie wahająca się pomiędzy dwoma biegunami: dążenia do bezwzględnej rusyfikacyi, lub zupełnej pobłażliwości, aż do negowania państwowości rosyjskiej, nie umiała wypracować jakiegoś planu zaprowadzenia stosunków normalnych. W naszym stosunku do Polski niema środka, istnieją tylko dwa poglądy krańcowe: Polak buntuje się — dusić go; drugi pogląd polega na tem, że Rosya popełniła grzech historyczny wobec Polski, musi więc dać zadośćuczynienie. Następnie zaczynają się podróże po różnych wertepach: Litwa, Biała Ruś, Dniepr, Kijów i ostatecznie „Moskowia".

Autor nie „wierzy" w „przyjaźń" rosyjsko-polską, przynajmniej uważa tę przyjaźń za rzecz odległej przyszłości, natomiast wierzy w możliwość znośnych i poprawnych stosunków, trzeba tylko chcieć poszukać sposobów nawiązania tych stosunków, a sposoby znajdą się napewno.

„Tymczasem — pisze autor — za te historyczne grzechy stron obu, proponuje się ukaranie jednej z nich". Autor przypuszcza, że rząd wysłuchał rad pp. Mienszikowów i ustąpił Polskę Niemcom. Cóż wtedy? „Polacy nauczyli się uczuć słowiańskich". Czy Rosya będzie mogła odebrać z powrotem „bratnie plemię?" Niemożliwość rozstrzygnięcia tego zagadnienia wykazuje — zdaniem autora — cały nonsens propozycyi.

„Wogóle pierwszym obowiązkiem każdego państwa — wywodzi p. W-ij dalej — jest obrona swych poddanych przed wrogiem zewnętrznym. Wszelkie, nawet teoretyczne rozstrząsanie kwestyi opuszczenia części państwa, szkodzi temu państwu, demoralizuje ludność i skłania do szukania gdzieindziej oparcia. Wszystkie narody słowiańskie walczą z „Drang'iem nach Osten". W ostatnich czasach poczucie łączności Słowian wzrosło ogromnie. W centrum tego ruchu stoi Rosya i oto w takiej chwili powstaje kwestya oddania Polski Niemcom; innemi słowy dąży się do okazania pomocy właśnie temu „Drang'owi nach Osten"...

„Streszczamy nasze wywody tak: oddanie Królestwa Polskiego Niemcom bez walki, byłoby z punktu widzenia państwowości rosyjskiej zdradą państwa; namawianie do oddania Polaków Niemcom jest z punktu widzenia narodowego — rozpustą narodową. A ponieważ na to, ażeby taki wypadek się nie zdarzył, Królestwo Polskie musi być bronione, przeto wszystkie fortece muszą być zachowano, jak również plan obrony Królestwa, oparty na tych fortecach.

„I nietylko Polskę będziemy w ten sposób bronili — kończy autor — będziemy bronili Rosyę".

Przed trzema dniami znowu zamieściło „Nowoje Wremia", cały wstępny artykuł o sprawach polskich, w którym wskazuje na zmiany, jakie zaszły w ugrupowaniu i zapatrywaniach stronnictw politycznych w Polsce. W Księstwie Poznańskiem mimo wielkiej dyscypliny narodowej, nie pozwalającej na zbyt ostre spory partyjne, występuje teraz młoda partya demokratyczna coraz energiczniej przeciw klerykalno-szlacheckiej polityce Koła polskiego w Berlinie. — W Galicyi zaś partya p. Stapińskiego zupełnie jawnie stanęła na gruncie solidarności słowiańskiej i zwalcza stosowane jeszcze przez większość Koła polskiego w Wiedniu metody polityczne, oparte rzekomo na germanofilstwie (sic). Oba te objawy łącznie z powodzeniem znanej książki p. R. Dmowskiego, p. t. „Niemcy, Rosya i kwestya polska" i zaproszeniem gości czeskich na wystawę częstochowską uważa nacyonalistyczny organ rosyjski za dowód stopniowego „słowiańszczenia się Polaków", które może „odegrać rolę historyczną".

Słowiańszczenie się to jednak nie wyklucza silnych recydyw szowinizmu antisłowiańskiego, za którą „Nowoje Wremia" uważa przedewszystkiem uchwały wiecu młodzieży, odbytego niedawno w Zakopanem w sprawie bojkotu uniwersytetu warszawskiego. Z rosyjskiego punktu widzenia, powiada „Nowoje Wremia" — przyjąć je można wprawdzie z zadowoleniem, ponieważ ścisłe ich wykonanie uwolni wkrótce rozmaite dziedziny życia w Rosyi od dokuczliwej przewagi w nich Polaków... ale ze stanowiska słowiańskiego, są one obliczone na skompromitowanie Rosyi w oczach przybywających do Królestwa Czechów, których usiłowano temi uchwałami przekonać o niezmiernym ucisku, jakiego Polacy doznają od Rosyan w Królestwie Polskiem.

Organ Suworina jednak ma tyle zaufania do rozumu Czechów, iż spodziewa się, że zrozumieją oni, iż Polakom w Rosyi dzieje się o wiele — lepiej niż Czechom w Austryi, gdzie dotąd muszą oni tolerować uniwersytet niemiecki w Pradze, podczas gdy swój czeski musieli założyć z prywatnych swoich funduszów (!?) i gdzie dotąd nie mogą doczekać się drugiego uniwersytetu na Morawach, i to mimo tego, że pracą Czechów utrzymuje się budżet całej Cislitawii. O ileż lepiej mają się Polacy w Królestwie Polskiem, które cały swój rozkwit ekonomiczny i kulturalny (zapewne wraz z bandytyzmem) ma do zawdzięczenia hojności, z jaką rząd rosyjski „dopłaca" do tej swojej prowincyi.

Widzimy, że artykuł p. W-ija bardzo rychło stał się wyjątkiem, stwierdzającym tylko regułę, że nacyonaliści rosyjscy nie są zdolni do objektywnego i uczciwego traktowania sprawy polskiej, bez względu na stopień „zesłowiańszczenia" Polaków.

Niemcy o swojej kulturze.

I.

„Frankfurter Ztg." rozpisała w tym roku ankietę na temat kultury, stawiając dwa pytania: 1) Czy w sprawach kultury należy stosować zasadę „laisser aller" i tylko oczekiwać utrwalenia się różnych prądów kulturalnych, czy też można i należy świadomie za pomocą bodźców z zewnątrz wpływać na ich krystalizacyę? 2) Jeżeli takie świadome kierowanie sprawami kultury jest możliwe, to w jakim kierunku ma ono się odbywać i w jaki sposób? Chociaż gazecie chodziło naturalnie głównie o kulturę niemiecką, mimo to wyniki ankiety mają także znaczenie ogólne, zwłaszcza z tego względu, że nowożytny ideał: świadome władanie człowieka swojemi losami, tak dobitnie w tej ankiecie zaakcentowano, bo wszyscy niemal jej uczestnicy oświadczyli się za możliwością takiego kulturalnego „samookreślania się". Przytaczamy niektóre odpowiedzi ankiety, zajmujące już to w części teoretycznej, już też praktycznej.

Poeta Ryszard Dehmel wskazuje na to, że świadoma polityka kulturalna nie jest nowością. Uprawiali ją sternicy państw: Perikles i Medyceusze, Augustus i Ludwik XIV, William Cecila i Fryderyk Wielki, lub też małe oligarchie: rzeczpospolita wenecka, Holandya, miasta hanzeatyckie. W dzisiejszych wielkich państwach europejskich stosunki władzy nie są tak jasne: stara władza arystokratyczna ściera się z nową demokratyczną, i dlatego jednolitość polityki kulturalnej nie jest tak pewną. Zresztą politykę tę uprawia się właściwie wszędzie, w Niemczech raczej za dużo, niż za mało. — Wszyscy przemawiają w imieniu kultury i w jej imię sięgają też do kieszeni — najczęściej cudzej. Ale kultura narodowa jest czczym frazesem, jeżeli nie oznacza pewnego programu humanistycznego, pewnych ogólnoludzkich wartości uszlachetniających, które lud ma w sobie świadomie wyrazić. O to chodzi, a nie o forsowanie wysokiego wykształcenia, które zawsze dostępne będzie tylko dla uprzywilejowanych klas społecznych. Zresztą organiczna polityka kulturalna może w Niemczech — zdaniem Dehmla — najlepiej grupować się około kultury przemysłowej. Protestuje on z góry przeciw zarzutom idealistów, jakoby w ten sposób forytowano „kult materyi", gdyż przemysł w najwyższem stadyum swego rozwoju jest czemś idealnem, a przynajmniej intellektualnem, mianowicie zastosowaną nauką, dalej zmuszony jest ze względów technicznych przybrać sobie wartości estetyczne; a im gruntowniejszym jest system przemysłowy, tem bardziej wpływa na wyrobienie wśród ludności zmysłu dla ekonomii, prawa, hygieny i moralności.

Prof. Ludwig Gurlitt, który w ostatnich czasach wsławił się rozprawami przeciw ciemiężeniu uczniów gimnazyalnych, twierdzi, że energia kulturalna narodu niemieckiego wyczerpuje się teraz w walce z oficyalnymi stróżami kultury, którzy dopuszczają się śmiertelnego grzechu, zbrodni przeciw życiu duchowemu, kiełkującemu w łonie ludu. Jakby na ironię istnieje pruskie „Cultusministerium" w sprawach kultury, idące o 100 lat w tyle za postępem. Szkoła państwowa niszczy wolę do kultury". Rozmaite władze skarżą się na chaos duchowy dzisiejszych czasów, a nie spostrzegają, że jest on wynikiem ich własnych usiłowań ku zjednoczeniu życia duchowego ludu, ale ku zjednoczeniu pod hasłem rzeczy przeżytych, zamarłych. Nowa kultura przyjdzie, gdy od tych wpływów uda się uwolnić przedewszystkiem szkołę ludową. Ale to, co ma być błogosławieństwem dla całego ludu, musi być także dziełem całego ludu. Nowa reformacya, która się już zaczyna, musi podobnie, jak za Lutra, być rewolucyą szerokich mas ludowych.

Poeta Juliusz Hart uważa za rzecz najważniejszą przezwyciężenie tego starego światopoglądu, na którym się opierała dotychczasowa kultura, a który nie miał poczucia dla możliwości rozwojowych natury ludzkiej i usypiał w człowieku jego twórcze zdolności. Przyrodę i człowieka pojmował ów światopogląd jako coś, na czem ciąży odwieczne przekleństwo grzechu; poza tym światem węszył zawsze jakiś świat „idei", świat niezmienny, z którego urodził się dopiero nasz świat widomy, lecz który mu jeszcze wciąż swoje prawa dyktuje. Ten pogląd panuje i dziś jeszcze w najrozmaitszych utajonych formach i hamuje postępy kultury.

Prof. dr Kurt Lasswitz, przyrodnik, autor głośnych dzieł w zakresie fantazyi przyszłości, odpowiada w tym samym duchu co Hart, kładąc główny nacisk na rozwój poczucia odpowiedzialności osobistej; rozwój ten jest objawem dojrzewania ludzkości. Kulturę mierzy Lasswitz miarą opanowania przyrody przez inteligencyę, dlatego podnosi szczególnie potrzebę pielęgnowania nauk przyrodniczych i umiejętności technicznych.

Fryderyk Naumann przemawia mniej górnolotnie, radby przepowiedzieć etapy kultury najbliższej przyszłości, lecz sam zaznacza, że możliwe są tu ogromne niespodzianki, gdyż — pomijając już np. bardzo prawdopodobną możliwość wielkiej wojny — gwałtowny rozwój komunikacyi na całej ziemi w ciągu 20 lat wywoła nieznane dotychczas komplikacye. Niemcy powinny tych niespodzianek oczekiwać, zdobywając tymczasem jak największą zamożność. Pomimo rozwoju ustawodawstwa socyalnego w ostatnich 30 latach, wolność osobista jednostki w Niemczech podupadła. Naumann przypisuje to tej okoliczności, że władza znajduje się w rękach producentów surowca i półfabrykatów, to też wszystkie publiczne i społeczne urządzenia ukształtowały się poniekąd według typu folwarku szlacheckiego, szybu kopalnianego albo przędzalni mechanicznej, wszystkie zaś te typy produkcyi mają bardzo mały interes w kulturalnym rozwoju jednostki, traktują kwestyę robotniczą jako kwestyę nie kultury, lecz walki klas, a szkołę jako środek do wychowania osób chętnych do pracy. Inaczej byłoby, gdyby władza przeszła w ręce produkcyi gotowych fabrykatów. Wszystkie czynniki przerabiające (hodowla bydła, budowa maszyn, subtelniejsze tkaniny, przemysł lżejszy) mają nierównie wyższy interes w podniesieniu jakości człowieka. Celem kulturalnych dążeń uczciwych Niemców powinno być: zbliżenie się socyalnej demokracyi do mieszczaństwa, techniczne wykształcenie mas dla rozstrzygającej walki między zachodnim a wschodnim pierwiastkiem kulturalnym, — rozluźnienie politycznego związku agraryuszy, kleru i ciężkiego przemysłu a stworzenie sojuszu gotowej fabrykacyi z robotnikami jakościowymi i z reprezentantami oświaty.

Baronowa Berta Suttner, znana apostołka pokoju, powtarza i tu swoje „ceterum censeo": precz z wojną! zbija zapatrywania tych, którzy w wojnie widzą odwieczne i konieczne zło, i wskazuje na coraz częstsze objawy solidarności międzynarodowej, na sojusze, sądy rozjemcze i t. d. jako zadatki zwrotu ku lepszemu. Przyznaje ona, że na razie owe sojusze, konferencye i t. d. są w ręku mocarstw tylko jednym środkiem więcej w arsenale dyplomatycznych perfidyi, ale, zdaniem jej, tendencya tych instytucyj bądź co bądź pokojowa, musi ostatecznie zwyciężyć nad sposobem ich używania. Prawdziwa polityka kulturalna nastanie jednak dopiero z chwilą, gdy narody nie mimowoli, lecz zupełnie świadomie zaczną pracować około utrwalenia pokoju międzynarodowego jako stałej instytucyi.

Ferdynand Avenarius zauważa, że w naszej erze kult środków zapanował nad kultem celów, że jej psychologia jest psychologią skąpca, który umiera z głodu nad nagromadzonymi skarbami. Brak nam zdrowej radości — drogą do niej mogłoby być pielęgnowanie socyalnej hygieny ducha, kult szerszych objawów życia, któryby ludzi twórczych skłonił do stwarzania nowych radosnych form jego, a umysły receptywne uczył większej wrażliwości na te rodzaje radości, które, jak mówi Goethe: „sycą i żywią".

Prof. Piotr Behrens twierdzi, że nasza epoka ma przeważnie charakter analityczny naukowy, cywilizacyjny. Razem z filozofem Chamberlainem zaś przeciwstawia Behrens naukę i cywilizacyę — kulturze, która ma charakter syntetyczny. Uskarża się na zaborczy wpływ stanowisk naukowych, moralnych i utylitarnych na sztukę, przytacza zdanie Goethego, że używanie mikroskopu będzie ludziom przeszkadzało w zdobywaniu szerokich horyzontów, pociesza się jednak tem, że i w nauce i w sztuce widać już powrót do syntezy.

Helena Lange widzi główną cechę naszej epoki w jednostronnym intellektualizmie i zaniedbaniu uczucia. Dlatego nieraz padają hasła, by ograniczyć wykształcenie ludu, a niektóre sfery spodziewają się po kobiecie, jako istocie „bezrozumnej", że będzie przeciwwagą przeciw tej jednostronności. Pani Lange nie chce jednak identyfikować braku rozumu z siłą uczucia i środek zaradczy przeciw wybujałościom nowoczesnego wychowania upatruje w tem, żeby przy nauce kłaść większy nacisk nie na ilość wiedzy, lecz na sposób przyswajania jej sobie, żeby zasadę uczenia się zastąpić w pedagogii zasadą pracy, wrogą wszelkiej czczej abstrakcyi, werbalizmowi i wiedzy pozornej. — Zresztą ideały dzisiejszej kultury, to ten sam humanizm co w wieku ośmnastym, przybyło tylko poczucie odpowiedzialności społecznej, które coraz bardziej potęguje się przez demokratyzacyę społecznego życia. Emancypacya kobiety przyczyni się do wzmocnienia i skomplikowania węzłów odpowiedzialności społecznej, dlatego jest ona ruchem nie tylko ekonomicznym, lecz i kulturalnym.

Kolonie żydowskie w Palestynie.

W lipcowym zeszycie paryskiego miesięcznika „Mercure de France" znajdujemy bardzo ciekawy opis kolonij żydowskich w Palestynie, pióra p. Aleksandry David, która je niedawno zwiedziła.

Upływa zaledwie trzeci dziesiątek lat, jak Żydzi założyli kolonie w Palestynie. W różnych częściach Judei powstały osady żydowskie w początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia.

Już przed r. 1880 tacy pisarze, jak Jerzy Elliot w Anglii — w swym „Danielu Dirondo" — lub Mojżesz Hesse w Niemczech, przygotowywali umysły do kolonizacyi w Palestynie, ale największy wpływ — jak twierdzą obecni koloniści w Palestynie — miał dr Pinker, autor „Samowyzwolenia", które ukazało się około roku 1880. W tem dziele Pinker wykazał bankructwo asymilacyi. Mieszkając w Rosyi, miał duży wpływ na zamieszkałych tam Żydów, dzięki któremu już około 1882 r. pierwsza grupa emigrantów, złożona z studentów rosyjskich, udała się do Palestyny, na południe od Jaffy. Wkrótce podążyli za nią inni emigranci żydowscy, przeważnie z Rosyi i Rumunii. Większość posiadała niewielkie fundusze, stąd początkowo powstały zawody na nowem polu pracy.

Około tego czasu, znany ze swej filantropii baron Edmund Rotschild zapalił się również do myśli założenia kolonij żydowskich w Palestynie. Pojmował on je jako dzieło filantropijne. Dzięki niemu, poczęli przybywać do Palestyny ludzie wykolejeni, rozbitki życiowe, pragnące żyć bez wysiłku na koszt dobroczyńcy. Pragnienia pupilów Rotschilda trudno było zaspokoić. Nadania gruntów, bydła, narzędzi rolniczych dały powód do nieskończonych skarg. Zarząd wraz z administracyą miejscową, nie stał również na wysokości zadania. Po 15 latach smutnego doświadczenia, Rotschild usunął się, zaopatrzywszy założone przez siebie osady funduszem, administrowanym obecnie przez stowarzyszenie angielskie „Jewish colonisation society". Filantropia zbankrutowała. Przekonano się, że prawdziwy osadnik, taki, na którego można rachować nie może być biednym, a przytem winien mieć upodobanie do życia wiejskiego, wiadomości specyalne, a w ich braku silne pragnienie powodzenia na nowym terenie pracy; wtedy dopiero staje się on prawdziwym pionierem kultury. Proletaryusze w Palestynie byli zbyteczni. Ich sprowadzenie było błędem. Tak mówią osadnicy tutejsi, którzy z filantropią barona Rotschilda nie mają nic wspólnego, a pozostali tutaj i zwyciężyli wszystkie przeszkody, dzięki własnej energii. Dzisiaj ku ich warsztatowi pracy poczynają się kierować kapitały. Gdyby zaś istniało towarzystwo w Palestynie, które, bez wszelkiej filantropii, przygotowywałoby grunta pod nowe osady, ich liczba zwiększyłaby się niebawem znacznie, gdyż obecnie jednostka często waha się i zraża rozmaitemi trudnościami. Koloniści zamieszkują przeważnie Judeę, gdyż przewyższa ona Galileę swemi drogami, większą łatwością komunikacyi z Europą, nakoniec znaczną frekwencyą turystów cudzoziemskich. Galilea zaś jest wprawdzie żyźniejszą od Judei, lecz niema dróg, jest prowincyą zapadłą, odciętą od świata. Osady żydowskie nie są jednego typu, lecz różnią się między sobą. Poza koloniami czysto rolniczemi są tam i osady, będące właściwie cząstką ucywilizowanej Europy, przeniesioną na grunt wschodni. Do jednej z nich n. p., składającej się z 38 rodzin osadniczych, Europa nadsyła 22 wydawnictw peryodycznych w różnych językach: mieszkają tutaj agronomowie, inżynierowie, doktorzy, którzy kształcili się w liceach i uniwersytetach zagranicznych.

Łagodny klimat Judei zachęcał naprzód kolonistów do zakładania winnic, lecz ta hodowla ich zawiodła. Hodowano również oliwki. Obecnie uprawa zbóż, chów bydła, wchodzą już w zakres większości gospodarstw. Koloniści zajmują się również hodowlą drzew owocowych, szczególniej pomarańczowych; $^2/_3$ rocznego eksportu pomarańcz z Jaffy należy do kolonistów żydowskich, którym wyłożony na tę hodowlę kapitał przynosi 20 proc. czystego zysku.

W tym kraju życie jest pogodnem tylko dla natur energicznych, wierzących we własne siły. Tacy ludzie umieją sobie tutaj stworzyć raj na ziemi. Ale raj ten otacza burzliwe morze — Islam wielomilionowy, Islam fanatyczny. Wprawdzie duszną atmosferę muzułmańskiego życia odświeża obecnie powiew konstytucyjny, ale mimo to, te kilka tysięcy kolonistów, narodowców żydowskich, znajdują się w położeniu biblijnego Daniela na dnie lwiej jamy. Gdyby pewnego dnia stali się oni niedogodnymi dla Turków — pogrom byłby tak łatwym! A wtedy, które z państw europejskich ujęłoby się za tymi kolonistami — marzycielami?

Rząd turecki nie niepokoi ich. Niedogodnemi dla Turków mogą być raczej kolonie niemieckie w Palestynie. Turcy wiedzą, że każda parcela gruntu, nabyta przez Niemców, ginie dla władzy tureckiej. Tymczasem koloniści żydowcy przywożą z sobą pieniądze, podnoszą wartość uprawianych przez siebie gruntów, budują drogi, których nie zbudowałby rząd turecki. Przykład pracy kolonistów żydowskich działa dodatnio na ludność muzułmańską. Szkoły, biblioteki, wszystkie pierwiastki postępu, wprowadzone przez Żydów do Palestyny, bezpośrednio lub pośrednio, przynoszą korzyść Muzułmanom. Ale, mimo to, przyszłość tej garstki Żydów, ukazuje się w mglistych zarysach, w których autonomia tych kolonij, ukonstytuowanych w małe państwo, niezależne zupełnie (ideał syonistów) błyszczy, jak drobna gwiazdka na niebie. Dzisiaj jest to tylko zakątek starożytnej ojczyzny.

W Palestynie nacyonalizm żydowski jest cementem, który łączy wszystkich osadników w jedną całość. W hotelu palestyńskim nowy przybysz, w poczuciu swej godności narodowej zapisuje — poza swem imieniem i nazwiskiem — w rubryce: narodowość — wyraz: żyd. W Palestynie zaczyna mówić po hebrajsku. Koloniści powrócili bowiem do języka hebrajskiego, języka nigdy zupełnie niezapomnianego w rodzinach żydowskich. W Palestynie koloniści żydowscy rozmawiają po hebrajsku o sprawach bieżących, o przyjemnościach, grają w nim komedye, deklamują monologi komiczne. Taka swoboda, zastosowana do tego języka, raziła początkowo ortodoksów. Ale stopniowo idea ojczyzny uniezależniła się od poglądów i wierzeń religijnych.

Przed 20 laty omal nie ukamienowano tam pewnego Żyda za to, że jechał konno podczas szabasu. Dzisiaj są tam już Żydzi, którzy pracują w sobotę, nie nakrywają głów i t. d. Takie czyny nie budzą już w nikim chęci represyi, np. kamienowania.

Charakterystyczny pod tym względem fakt przytacza p. Aleksandra Dawid:

Jeden z moich znajomych — pisze p. D. — był w rosyjskiej łaźni (t. z. „bani") z przyjacielem. Rozmawiali, rozumie się, po hebrajsku. Nagle zbliża się do nich starzec, sąsiad, kowal z zawodu, pozostający w zażyłych oddawna stosunkach z jednym z rozmawiających młodzieńców. Zwraca im uwagę, że nie należy rozmawiać w świętym języku w takiem miejscu.

Zamilkli z przyjaźni i szacunku dla starca. Zbliża się jednak miejscowy rabin, również kąpiący się, i zawiązuje ze starcem następującą rozmowę:

— Czy sądzisz, że nasz patryarcha Abraham kąpał się — pyta rabin, człowiek głęboko religijny.

— Bez wątpienia — odpowiada kowal.

— Dobrze; a kiedy był w kąpieli, o ile rozmawiał, to w jakim języku?

— Ależ po hebrajsku, bo to był jego język — odpowiada kowal.

— A więc ci młodzieńcy postępują tak samo, jak nasz patryarcha Abraham — kończy rabin.

Kowal z własnego popędu przeprosił młodzieńców za niesłuszną reprymendę.

Wprawdzie hebrajszczyznę, którą rozmawiają koloniści w Palestynie, dzieli przepaść od języka starożytnego, zachowanego w księgach, lecz mimo to, ten język, prawie tylko de nomine hebrajski, jest, jak mówi tamtejsza inteligencya żydowska, silnym łącznikiem między nią a resztą kolonistów.

Niemiecki „Hilfsverein", stowarzyszenie takie, jak francuska „Alliance israélite", subwencyonuje te kolonie. Czy bez myśli politycznej — łatwo się domyśleć. Wreszcie samo założenie tego „Hilfsverein'u w Niemczech przez niemieckich Żydów, jest ciekawym faktem politycznym.

Asumpt do założenia tego towarzystwa dały sprawy marokańskie, któremi, jak wiadomo, Niemcy przed Algeciras bardzo gorliwie się opiekowały, a i dzisiaj o nich nie zapominają. Nie zapominają szczególniej o wpływie ukształconych żydów, zamieszkałych w Maroku, na ludność mahometańską — wpływie na korzyść Francyi. Ci zfrancuziali żydzi — to wychowańcy szkół, założonych na wschodzie przez „Alliance israélite", szkół, dających swym wychowańcom kulturę europejską. W Tunisie szkoły te dały doskonałe rezultaty dla Francyi. Podobnież w Maroku. — Zwrócił na to uwagę kanclerz Rzeszy niemieckiej. Wówczas odwołano się do patryotyzmu — niemieckiego żydów, zamieszkałych w Niemczech. Francya — powiedziano im — znajdowała doskonałe narzędzie polityczne w żydach, wychowańcach szkół „Alliance israélite"!

Czy obywatele niemieccy, patryoci, chociaż żydzi, mieli pozwolić na wzmaganie się wpływu francuskiego? Żydzi w Niemczech odpowiedzieli na ten apel gremialnem odłączeniem się od udziału w „Alliance israélite" i — założyli „Hilfsverein" ze szkołami niemieckiemi. Ten „Hilfsverein" popiera i kolonie w Palestynie — zapewne nietylko w celu oświaty.

Koloniści żydowscy w Palestynie myślą obecnie o utworzeniu skarbu narodowego żydowskiego i pragną również wybrać z pośród siebie reprezentacyę narodową.

L. M.

Ależ ich kochają...

Zapytanie oczywiście: kogo?... Odpowiedź będzie również oczywistą: Niemców. Kto tylko o nich pisze w jakimkolwiek języku, nie może im okazać ani szacunku, ani miłości, a pochwały nawet stają się pod piórem jego naganą, satyrą, a nawet potępieniem. Wyjątek stanowi chyba p. Huret, który, „podróżując" po królestwie pruskiem, bankietował w Poznaniu z hakatystami, a potem na szpaltach paryskiego „Figara" piał hymny na cześć komisyi kolonizacyjnej. Ale wyjątek potwierdza właśnie regułę. Do reguły należy książka o Niemcach, która niedawno pojawiła się w Turynie pod tytułem „Nuova Germania", a którą napisał znany publicysta włoski G. A. Borgese, znający dobrze Prusaków, przebywał bowiem przez dwa lata w Berlinie. — Prasa niemiecka żywo zajęła się tą książką i podała z niej tyle wyjątków, że możnaby z nich złożyć prawie zupełne tłomaczenie. A sąd tej prasy? Otoż dzienniki niemieckie wyrażają się o książce Borgesego mniej więcej tak, jak rzymski korespondent „Berliner Tageblattu", który powiada: „Nuova Germania" włoskiego publicysty jest przy całej goryczy, która tu i owdzie przebija; dziełem, pełnem ducha i sądów, często nad podziw ostrych i kolących. Książka ta boli — ale leczy".

Wyliczymy niektóre z owych goryczy: Borgese powiada przedewszystkiem: „Włosi o duszy ludu niemieckiego nie mają takiego nawet pojęcia, jak o duszy Kirgizów, a wyraz „tedesco" znaczy dla nich tyle, co mięszanina brutalstwa, wstecznictwa, purytanizmu, mądrości i siły... — Niemcy są niezaprzeczenie barbarzyńcami, ale zarazem wielkimi nauczycielami nowoczesnego życia, prawie tak, jak Anglicy. Kochają Italię, ale jej nie szanują — kochają aż do kradzieży rzadkich kodeksów". Czy to pochwała, czy satyra?

Ale idźmy dalej. „Od trzydziestu lat — pisze Borgese — państwo niemieckie jest ogniskiem politycznem Europy. — Niegdyś ognisko siły przyciągającej, dzisiaj odtrącającej, popycha wszystkich do protestu. Niemcy są dzisiaj, podobnie, jak wczoraj, najsilniejszym narodem Europy. Ale ich kultura chyli się do upadku, ich obyczaje są zepsute, gmach bogactwa ich nie ma granitowego fundamentu. Ale ich sąd, sprawiedliwie ważący i jasny, sprawia, że są oni narodem najmądrzejszym... — Tylko jeden naród zdołał w ciągu lat trzydziestu zdziałać na morzu tyle, co Niemcy, mianowicie starożytni Rzymianie". — Niechże to będzie pochwałą bez zastrzeżeń.

Podzielmy dalsze „pochwały" na kategorye, zaczynając od polityki. Oto co powiada Borgese pod tym względem: „Niemcy rodzą się w partyi, do której należą przez całe życie... Niemcy nie połkną Polaków, podobnie, jak Anglicy nie pochłoną Irlandczyków. Do polityki kolonialnej brak Niemcom siły asymilacyjnej Rzymian, mądrej tolerancyi Anglików, administracyjnej przebiegłości Wiednia. Umieją zdobywać kraje, ale nie narody".

Przychodzi kolej na literaturę i sztukę. „Powszechny upadek — powiada Borgese — Niemiec zachwyca się literaturą skandalu. Kto w Niemczech przestaje z wyższemi klasami, nigdy się nie dowie, że kiedyś istniał Heine. W żadnym kraju na świecie fantazya nie jest tak chorobliwą, jak w Niemczech. Połowa książek, pojawiających się na półkach księgarskich, ma tytuły, których nie można przytoczyć. Połowa wszystkich odczytów i wykładów zajmuje się wolną miłością, homoseksualizmem i tym podobnemi rzeczami. Żaden włoski lub francuski pisarz nie poważyłby się zburzyć religii dziecka w taki sposób, jak Frank Wedekind. W sztuce podobny upadek. Stolicą inteligencyi niemieckiej stał się dzisiaj Wiedeń, gdyż całe Niemcy to wielkie Chicago".

Paradny jest ustęp o kobietach: „W Niemczech, a zwłaszcza w Berlinie biega nie mężczyzna za kobietą, ale odwrotnie. Kobieta chce się wyżyć aż do mętów. O wiele częściej mężczyzna wstępuje w stan małżeński czysty fizycznie, aniżeli młoda dziewczyna. Niemiecka panna, to mieszanina kokoty i pedantki. Mówi jak dama z półświata, a jej dusza jest czysta, jak futro gronostajowe. Powtarza „papa", jak lalka, a duszę ma przewrotniejszą niż Salome. Gdyby nie było tak zimno, dziewczyny niemieckie chodziłyby najchętniej nago. Dla nas Włochów moralność jest rzeczą osobistą, rzeczą smaku i umiarkowania. W Niemczech polega ona na filozofii i religii. Razem z filozofią i religią upadła moralność. W porównaniu z Niemcami z roku 1870 byli Włosi leniwi aż do szpiku kości. W porównaniu z Niemcami, którzy wystąpią w najbliższej wojnie, jesteśmy narodem anachoretów. Francya i pod tym względem została pomszczona. Wielkość Niemiec wyrosła na łonie ich kobiet — a tera upada również na łonie kobiet".

Także religii nie pominął Borgese i powiada między innemi: „W państwie niemieckiem żyje kilka milionów katolików i liczne miliony obojętnych. Protestanci walczą przeciw cesarzowi (?) i papieżowi nie tyle o religię, jak raczej o prawo nie posiadania żadnej religii".

Pisać o Prusach, a nie wspomnieć o wojsku, znaczyłoby tyle, co pominąć najważniejszą instytucyę pruską. Pisze też Borgese o tej armii z okazyi pobytu swojego w Strasburgu: „Maszeruje pułk niemiecki, pośród dźwięków „Wacht am Rhein!" Drżę z entuzyazmu dla ojczyzny, która nie jest moją" Zbyt mały powód aż do drżenia z entuzyazmu.

Wreszcie słów kilka o Berlinie: „Kto chce widzieć Amerykę i to ową większą Amerykę, niech jedzie do Berlina. Miasto brzydkie, ale wesołe, największa siedziba używania w Europie. Berlin wyrzucił wszystkie zarodki melancholii poza granice swoje. Ale zato jego muzea są tandetami, w których pośród nagromadzonych lichot drzemią arcydzieła."

Trafnie porównuje Borgese Niemcy pod Wilhelmem II z Hiszpanią pod Filipem II. Dla zawojowania Anglii zbudował Filip „armadę", Wilhelm powtarza ciągle, że przyszłość Niemiec znajduje się na morzu. Po cichu marzy o pogromie Anglii. Po zatonięciu „armady" Filip zbankrutował — co do Niemców i Wilhelma każe Borgese czytelnikowi dośpiewać koniec pieśni. Chyba nie na sławę i korzyść Niemców.

h. i—e.

Z letnich siedzib.

Krynica, 8 sierpnia.

Codziennie jeszcze zjeżdżają z Muszyny do Krynicy powozy, które sprowadzają licznych stosunkowo gości kąpielowych. I przyjeżdżać zaczyna t. zw. lepsza publiczność, a w ostatnich tygodniach listy gości często wspominają utytułowane imiona. Prócz tego nierzadko nawet książąt.

Krynica zaczyna być miejscem letnich wywczasów parlamentarzystów galicyjskich. Od dni paru pod „Trzema różami" zamieszkał prof. dr Stanisław Starzyński, wiceprezydent Izby poselskiej, onegdaj zaś znów przybył poseł Bieniowski. Przeszło tuzin delegatów do parlamentu i Sejmu zawitało w podwoje Krynicy; aby tylko do serca wzięli oni sprawy zdrojowiska i starali się je forsować w odpowiednich biurach ministeryalnych lub departamentach lwowskiego namiestnictwa. Przy sposobności bytności tylu posłów odbędzie się ponowny wiec obywatelstwa krynickiego, na którym omówione zostaną sprawy Krynicy, będące na porządku dziennym. A 15 b. m. odbędzie się wiec grunwaldzki, urządzony staraniem nowosądeckiego związku okręgowego T. S. L. i komitetu miejscowego. Na wiecu tym przemawiać będą posłowie Battaglia, German i Bieniowski, oraz prof. Kryczyński i K. Baranowski.

Krynica w sierpniu zaczęła się doskonale bawić. Ostatnia środa w klubie towarzyskim zgromadziła sporo tancerek uroczych i dziarskich tancerzy. Dnia 7 b. m. odbył się ogromnie huczny wieczór wenecki, urządzony na dochód budowy pomnika Kaz. Pułaskiego w Krynicy. Kostyumowy ten wieczór przyniósł przeszło 600 kor. dochodu. Przy omawianiu powodzenia festynów, użalić się trzeba na nieszczęśliwe „confetti" i „coriandoli", które dziś wszędzie zarzucają, a w Krynicy mają one wszechwładne prawo obywatelstwa, ku utyskiwaniu publiczności, na urągowisko zasad hygieny.

Dnia 6 b. m. koncertował w sali domu zdrojowego Stanisław Barcewicz. — Doskonały skrzypek ściągnął na koncert liczną publiczność, która gorąco oklaskiwała piękny program koncertu, produkcye

skrzypcowe koncertanta, jak i grę na fortepianie p. Klary Czopp-Umlaufowej.

Dnia 7 b. m. odbył się kabaret artystyczny — urządzony przez konsula Świerczewskiego i grono gości kąpielowych. Program kabaretu był bardzo wesoły i urozmaicony. Występowali pp. Czaplińska, Szragowa, Kowacki, Feldman i Walewski. Bardzo podobały się zagadki krynickie, ułożone przez J. Pichrzyckiego i M. Balasitsównę, oraz modne tańce kabaretowe, wykonane przez jednego z gości kąpielowych. — Po kabarecie tańczono do białego rana.

Dnia 9 b. m. koncertuje w Krynicy po raz drugi chór akademicki lwowski, a koncertów innych nie notuje jeszcze program rozrywek sezonowych. Festyny odbywają się naturalnie co niedzieli, a dochód z nich przeznaczony na rozliczne cele miejscowe. I tak 8 b. m. odbył się udały festyn na dochód kolonii wakacyjnej dla dziewcząt w Krynicy.

W dniach od 16 do 19 b. m. na dochód pomnika Pułaskiego w Krynicy, odbędzie się wystawa obrazów, studyów i szkiców Stanisława Fleiszmana, młodego artysty-malarza, który świeżo powrócił z Włoch.

W niedzielę 8 b. m. odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę łacińskiej plebanii w Krynicy. Budynek stanie powyżej kościoła parafialnego na gruncie darowanym przez p. Antoninę Znamirowską, wdowę po pośle do Rady państwa. Poświęcenie odbyło się po nabożeństwie solennem, w czasie którego grała muzyka zdrojowa i śpiewali pp.: Bronisław Klimczak i Z. Szragowa.

W miesiącu lipcu wydano 28.141 kąpieli mineralnych, a borowinowych 6698. Popyt na kąpiele w sierpniu ogromny.

W czasie od 15 maja do 4 sierpnia przybyło do Krynicy 4333 rodzin, a 6657 osób.

Krościenko nad Dunajcem.

Tegoroczny sezon tak z powodu ilości, jak i jakości przyjezdnych gości należy do najlepszych z dotychczasowych. Krościenko ma tak wiele zalet klimatycznych, że stały wzrost liczby kuracyuszów jest zupełnie wytłumaczony. Nie licząc przymiotów, któremi sama natura nadzwyczaj szczodrze wyposażyła ten górski zakątek, trzeba przyznać, że szczupła garstka tutejszej inteligencyi również stara się na każdym kroku pobyt letnim gościom uprzyjemnić. Towarzystwo pienińskie organizuje liczne wycieczki w prześliczne Pieniny z uroczym powrotem, łódkami. Komitet ogrodowy za skromnem wynagrodzeniem oddaje do dyspozycyi park z kręgielnią, tenisem, stawem, po którym zwłaszcza młodzież wiosłując, zażywa zdrowego ruchu na świeżem powietrzu. Pomysł prezesa kasyna, Kwiecińskiego, naczelnika sądu, urządzania sobotnich zabaw przy dźwiękach miejscowej muzyki okazał się nader szczęśliwym gromadząc liczne i doborowe towarzystwo w kasynie.

Przy wzrastającej z roku na rok frekwencyi gości, brak kolei coraz więcej daje się odczuć. — Wprawdzie w bieżącym roku rozpoczęto trasę, do czasu jednak budowy dużo jeszcze zapewne upłynie wody w Dunajcu. Tymczasem zawiązało się towarzystwo prywatne celem przewozu osób ze Starego Sącza do sąsiedniej Szczawnicy samochodami. Przedsiębiorstwo to zasługuje ze wszech miar na gorące poparcie. Oczywiście, że nigdzie nie braknie fatalnego „ale“ i tu wiele jeszcze dałoby się zaprowadzić ulepszeń, w pierwszym rzędzie brak mieszkań daje się dotkliwie odczuć, w tym wypadku nie ponosi winy naturalnie tutejsza biedna ludność, lecz Zarząd źródeł mineralnych, t. j. obszar dworski, który w dobrze zrozumianym własnym interesie winien postarać się o wygodniejsze pomieszczenie letnich gości, a tem samem ułatwić szerszym warstwom przystęp do swych drogocennych źródeł.

Przy tej sposobności warto wspomnieć o drodze, prowadzącej do źródła przez tak zwany most na Dunajcu. W rzeczywistości jednak jest to w rodzaju bujającego się w powietrzu hamaka — drewniana wązka kładka, kilkaset metrów długa, zbita z niezliczonej ilości spróchniałych, różnego kształtu desek. Zważywszy, że drogą tą posługują się mieszkańcy całego miasteczka i przewożą na wozach wszystkie produkta, nic dziwnego, że kilku ludzi już znalazło tam śmierć, a ostatni wypadek, gdzie z zaprzęgu, wiozącego kapłana do chorego — koń, potknąwszy się, wpadł do Dunajca i tylko nadzwyczajnej przytomności umysłu zawdzięcza kapłan swe ocalenie, ilustruje dostatecznie to arcydzieło kunsztu budownictwa.

Starożytny kościółek miejscowy, mimo wszelkich starań czcigodnego kanonika ks. Łętkowskiego, nie jest w stanie pomieścić wielkiej liczby pobożnych, a szczupłe fundusze, mozolnie zbierane przez samego kapłana, nie pozwolą przez dłuższy czas jeszcze na budowę nowego kościoła.

Do wielkich niewygód należy również brak wyznaczonego miejsca do kąpieli dunajcowej, wskutek czego przechodnie w najwięcej uczęszczanych miejscach narażeni są na niezbyt estetyczny widok kąpiącej się młodzieży.

Wymienione wyżej braki zresztą nieliczne, przy dobrej woli łatwo usunąć się dadzą, a Krościenko w liczbie krajowych miejsc klimatycznych zapewne w najbliższej przyszłości pierwsze miejsce zajmie.

WINCENTY KOROLEWICZ.

Fala.

Falo!... wiślana falo!...
Kiedy dzień gaśnie, marzę długo
O głosach onych co się żalą
Nad Twoją srebrną strugą...
Wiślana falo!...

Falo! wiślana falo!...
Królowie zmarli — a w koronie
Brylanty ogniem się nie palą
I co jaśniało — w mroku tonie...
Kochana falo!...

. . . .

Mijają dni, miesiące, lata...
Czas nić bezkreśną zwolna przędzie
A myśl gdzieś w dal błękitną wzlata
I szept ów cichy: „Idzie... będzie“...

Czekamy wiecznie... i w pogoni
Ze snu stwarzamy jawę złotą...
„Hej... to już Zygmunt święto dzwoni!...
Co jest snem naszym i tęsknotą“...

Nie!... to nie Zygmunt!... to my sami
Stwarzamy te zwodnicze dźwięki
I zamiast jawy, żyjem snami
Łudzącej wiecznie nas piosenki
Falo! wiślana falo!...

Patrzę na ciebie w błędnej zadumie
I smutki we mnie przedziwnie się żalą
Że serce bije — a płakać nie umie
Nad Tobą falo!...

. . . .

A łzy mię palą...

Kronika.

Kraków, 14 sierpnia.

Plotki polityczne. Wychodząca w Wiedniu „Kroatische Korrespondenz“ przyniosła w ostatnim swoim numerze obliczoną na sensacyę ogórkową wiadomość, jakoby polska partya demokratyczna zawarła formalny polityczny sojusz z ludowcami. Zjazd członków obu stronnictw miał odbyć się jutro, t. j. 15 b. m. w Wiedniu. Na zjeździe jako jedną z pierwszych spraw miano omawiać kwestyę uregulowania stosunku Koła polskiego do Rusinów w drodze jakiegoś kompromisu. Jako uczestników tej konferencyi wymieniono między innymi obok posłów Loewensteina i Petelenza także i prezydenta dra Leo. Nie zwracaliśmy uwagi na te sensacye, w przekonaniu, że poważna część prasy polskiej oceni ją należycie, t. j. jako zwyczajną kaczkę dziennikarską. Skoro jednak kilka większych dzienników we Lwowie i w Krakowie wiadomość tę bezkrytycznie powtórzyło, przeto zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że cała ta sensacya jest tak co do rzeczy samej, jak i co do wymienionych w niej osób, najzwyczajniejszą plotką polityczną.

Dar Grunwaldzki. Do Administracyi „N. Reformy“ złożył: K. B. 12 K., jako dawny dług wobec T. S. L.

Wycieczka do Częstochowy krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Komitet wycieczki do Częstochowy przypomina członkom Towarzystwa, iż ostateczny termin zapisywania się do udziału w wycieczce do Częstochowy, upływa z dniem 18 sierpnia. Zgłoszeń późniejszych przyjmować się nie będzie.

Nowe apteki. Namiestnictwo we Lwowie nadało koncesyę na 14 aptekę w Krakowie, przy ul. Stradom, p. Ludw. Marcisiewiczowi, a ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło nadanie koncesyi na trzecią aptekę w Podgórzu p. Józefowi Pankiewiczowi.

Z teatru ludowego. Jutro, w niedzielę, odegraną będzie „Gwiazda Syberyi“, zamiast „Polki i Rosyanki“, z powodu nie wykończenia dekoracyj, potrzebnych do tej sztuki. „Gwiazda Syberyi“, dramat w 4 aktach L. W. Starzeńskiego, należy do tych efektownych sztuk, które zawsze sprawiają silne wrażenie na publiczności, zwłaszcza zakordonowej.

W poniedziałek przedstawioną będzie „Odgrzewana miłość“, komedya osnuta na tle stosunków polsko-rosyjskich. W sztuce tej wystąpią byłe primadonny baletu lwowskiego, pp. Adela i Wanda Sachs. W roli Mordowcewa wystąpi p. Stanisław Jarmiński, artysta i były prezes „Koła dramatycznego ze Lwowa.

We wtorek komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego, p. t. „Radziwiłł Panie Kochanku“.

We środę „Lalka“, operetka E. Audrau'a, w której po raz pierwszy wystąpi nowoangażowana Marya Felice w roli Lalki.

Samobójstwo żołnierza. Wczoraj przed południem w koszarach piechoty im. cesarza Franciszka Józefa przy ulicy Rajskiej odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu plutonowy 56 pp. Zwoliński.

Kula przebiła desperatowi podniebienie i wyszła na wierzch pod kością czołową, naruszając tkankę mózgową. Zwolińskiego przewieziono do szpitala garnizonowego na Zamku, gdzie w trzy godziny po zamachu umarł. Powód samobójstwa nieuleczalna choroba.

Krwawa bójka. Wczoraj około pół do 2 w nocy opatrzono na stacyi pogotowia ratunkowego 65 lat liczącego Juliana W., majstra szewskiego, zamieszkałego przy ulicy Grzegórzeckiej, który w bójce ze swymi pasierbami otrzymał kilka ciężkich ran na głowie, oraz doznał złamania kości lewej ręki. Rannego po opatrzeniu polecono opiece policyi, gdyż silnie podniecony alkoholem, nie chciał opuścić lokalu stacyi pogotowia ratunkowego.

Włamanie. Jak to onegdaj donosiliśmy, niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się przed kilku dniami do mieszkania p. Spera przy ul. Koletek, gdzie skradli w czasie nieobecności mieszkańców różne przedmioty. Obecnie po powrocie p. Spera okazało się, że szkoda wyrządzona przez włamywaczy, jest o wiele większą, aniżeli początkowo przypuszczano. Włamywacze bowiem, obok różnych przedmiotów domowych, rozbiwszy schowki, zabrali także między innemi zegarek złoty, ozdobiony brylantami i szmaragdami, wartości około 1000 Kor., nadto kosztowny pierścionek i broszkę, oraz inne biżuterye, wyrządzając właścicielowi bardzo znaczną szkodę. Policya prowadzi energiczne śledztwo za sprawcami włamania.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska aresztowała wczoraj za kradzież starego żelaza z wagonów na krakowskim dworcu kolejowym niejakiego, 42 lat liczącego, Wojciecha Igłę z Czerwonego Prądnika. Igła przychwycony został wczoraj na gorącym uczynku kradzieży, których dopuszczał się już od dłuższego czasu na szkodę fabryki Peterselma. Po przeprowadzonem śledztwie policyjnem Igła zostanie odstawiony do sądu.

Wczoraj aresztowała również policya 14-letniego Chaima Nenadla, który okradł włościanina z Binkowic, Jana Siatkę. Między innemi Nenadel zabrał Siatce srebrny zegarek.

Z kraju.

Z kroniki kąpielowej. Do zakładu kąpielowego w Rymanowie przybyło do dnia 10 sierpnia b. r. ogółem drużyn 919, osób 2185.

Mandat po śp. Kazimierzu hr. Badenim. Ziemianie z obwodu złoczowskiego postanowili mandat poselski do sejmu, wakujący po śmierci Kazimierza hr. Badeniego, powierzyć hrabiemu Agenorowi Gołuchowskiemu, byłemu ministrowi spraw zewnętrznych.

Utonięcie ojca i syna. Z Jarosławia piszą nam: Dnia 11 b. m. egzekutor podatkowy, Gudulewicz, kąpał się w Sanie ze swym jedynym synem, uczniem V kl. gimn. Nagle zauważył, że syn jego na środku rzeki tonie i walczy rozpaczliwie z nurtem rzeki. Natomiast pospieszył mu z pomocą. Tonący syn chwycił się tak silnie ciała ojca, że pociągnął go w głąb i obaj utonęli. Tragiczny wypadek wstrząsnął całem miastem, śp. Gudulewicz cieszył się opinią uczciwego obywatela, który z największem poświęceniem, walcząc z przeciwnościami, wychowywał dzieci.

Przemyśl, 13 sierpnia. (Z Rady miejskiej. — Zagrożony „zamek“). Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w środę 12 sierpnia b. r. Zwołanie radnych było, ze względu na ferye wakacyjne i liczne urlopy radzieckie, połączone z nadzwyczajnemi trudnościami. Pierwsze posiedzenie zapowiedziane na poniedziałek, wcale nie mogło się odbyć, gdyż zaproszeni radni się nie zjawili. Posiedzenie środowe obradowało przy komplecie, złożonym z dużej cyfry radnych-zastępców, powołanych wyjątkowo do urzędowania i to pod grozą przykrych skutków, przewidzianych w ustawie gminnej. Kiedy wreszcie udało się uzyskać taką liczbę radnych, że tworzyła ona t. zw. mały komplet, wniósł dr Mester przed przystąpieniem do porządku dziennego interpelacyę w sprawie monopolu instalacyj elektrycznych, zastrzeżonego przez magistrat dla centrali elektrycznej. Mimo tego zastrzeżenia centrala toleruje instalacye, wykonywane przez pewną firmę lwowską, natomiast utrudnia równocześnie pracę miejscowemu instalatorowi. Na to zapytanie dał wyczerpujące wyjaśnienia wiceburmistrz, dr Smutny, który kierował obradami tego posiedzenia. Dłuższą dyskusyę wywołała następnie sprawa kreowania posady miejskiego urzędnika sanitarnego. Chodziło mianowicie o ustalenie poborów, połączonych z tą nową posadą. Po załatwieniu kilku próśb o koncesyę gospodnio-szynkarską, nastąpiło posiedzenie tajne.

Uroczemu miejscu spacerowemu, Górze Zamkowej, grozi wielkie niebezpieczeństwo, a to z winy wapiennika w Prałkowcach, który literalnie zakrywa dymem znaczną część Góry Zamkowej, uniemożliwiając spacer licznym, spieszącym tam mieszkańcom miasta. Zarząd miasta, który ze szczególną pieczołowitością czuwa nad rozwojem parku zamkowego, winien przeciw zadymieniu Góry Zamkowej podjąć jakąś akcyę.

Ze świata.

Walka z bandytami. Wbrew przewidywaniom bandytyzm w Królestwie Polskiem nie wygasł jeszcze i znowu coraz częściej ponawiają się napady, oraz walki, nieraz bardzo krwawe z policyą. I tak onegdaj nadzorca policyjny z Pogoni dowiedział się, że w Sielcu przebywa pewien niebezpieczny bandyta. Udał się więc tam w otoczeniu policyi i rzeczywiście w jednym z domów znalazł, śpiącego jeszcze, znanego sobie notorycznego bandytę Makucha, którego aresztował, w mieszkaniu zaś dokonał rewizyi. Rewizya wykryła rewolwer systemu brauninga oraz 17 nabojów.

Podczas badania bandyta zeznał, iż w okolicach fabryki Szena ukrywają się dwaj niebezpieczni bandyci, mający już sporo zbrodni za sobą. Nadzorca policyjny zarządził też niezwłocznie obławę. W celu wyśledzenia bandytów, poszło na wskazane przez Makucha miejsce trzech strażników, z których dwóch było przebranych po cywilnemu. Bandytów znaleziono prędko. Jeden ze strażników poszedł natychmiast zawiadomić o tem nadzorcę; dwaj zaś inni usiłowali bandytów aresztować. Ci jednak, przekonawszy się, iż mają do czynienia z policyą, dobyli rewolwerów i zasypali strażników strzałami, raniąc przytem ciężko jednego z nich, Nojmarowicza. Drugi jednak strażnik, Onatrjenko, nie tracąc zimnej krwi, ostrzeliwał się bandytom, raniąc jednego z nich śmiertelnie.

Tymczasem nadbiegł nadzorca z posiłkami. Rozpoczęła się strzelanina, której rezultatem było zranienie pozostałego przy życiu bandyty, który, jak się później okazało, jest mieszkańcem Będzina, Władysławem Skrobotem. Przy zabitym znaleziono brauning i dwa niewystrzelone naboje, przy ranionym zaś futerał od mauzera i naboje do niego. Tożsamości zabitego bandyty jeszcze nie stwierdzono. — Policya ma pewne dane do podejrzeń, że aresztowani bandyci należą do szajki, która przed kilku dniami dopełniła napadu rozbójniczego na plebanię w Siemoni. Prócz tego Makuch podejrzany jest o udział w zamachu na strażnika w Radomsku.

Aresztowanie handlarki dziewczętami. Onegdaj w Mysłowicach policya aresztowała pewną „wytworną rosyjską damę“, której dowiedziono, że uprawiała na szeroką skalę handel dziewczętami. Odebrano jej pewną panienkę, córkę duchownego prawosławnego. Przed 4 tygodniami uprowadziła ta sama „dama“ 16-letnią córkę pewnego warszawskiego kupca.

Napad zbrojny i zabójstwo 5 osób. Wstrząjące wrażenie w Owruczu sprawiło zabójstwo pięciu osób, dokonane w nocy na licznie uczęszczanym trakcie pocztowym z Owrucza do Iskorosti (stacya kolei Poleskich). Zamordowano trzech żydów z Owrucza, 1 z Udzomierza i woźnicę, miejscowego chłopa. W pewnym stopniu przyczyniło się do tego rozporządzenie władz, które osobom prywatnym surowo zabraniają noszenia broni. Rabusie, pewni, iż nikt im oporu stawiać nie będzie, dopuszczają się niesłychanych gwałtów i rozbijają bezkarnie, tak, iż obecnie odbywanie podróży, zwłaszcza nocą, pełne jest niebezpieczeństwa.

Pruska komisya kolonizacyjna znów bankrutuje! Półurzędowe dzienniki i korespondencye prusko-niemieckie starają się już oswoić opinię publiczną w Prusiech, ze smutną perspektywą, iż podczas najbliższej sesyi sejmu, rząd pruski zażąda nowego znacznego zasiłku dla komisyi kolonizacyjnej w dzielnicach polskich. Uchwalone przez sejm pruski wraz z ustawą o wywłaszczaniu Polaków — dalsze 250 milionów marek już podobno zużyto na pokrycie dawnych zobowiązań komisyi oraz na nabycie i rozparcelowanie kilku nowych znaczniejszych obszarów, przeważnie z rąk niemieckich nabytych. Dla braku środków, komisya nie mogła też rozpocząć akcyi wywłaszczania. Otóż prasa półurzędowa usiłuje uzasadnić potrzebę nowych setek milionów na cele komisyi kolonizacyjnej nową ekspansywnością Polaków, którzy rzekomo coraz liczniej nabywają majątki ziemskie na Śląsku. Nadto zaś wyliczają pisma te, z wytrwałością godną lepszej sprawy wszystko, co komisya kolonizacyjna dotychczas zdziałała, mianowicie, o ile wzmocniła żywioł niemiecki w polskich dzielnicach. Dowiadujemy się więc, że osiedliła ona tam do końca roku 1908 15.143 kolonistów, z których 7.800 sprowadzono z rozmaitych stron Niemiec, 3.662 z Rosyi i Austryi, podczas gdy 3.681 poprzednio już mieszkało w tych dzielnicach. Wraz z rodzinami i czeladzią, niemiecki ten przyrost wynosi ogółem 94.000 głów, jeśli zaś doliczy się jeszcze kupców i rękodzielników niemieckich, którzy się obok nich osiedlili, ogólny przyrost niemczyzny w Księstwie i Prusach Zachodnich dosięgnie 113.000 głów. Ponieważ atoli czwarta część tych ludzi już poprzednio mieszkała w polskich dzielnicach, przeto „czysty zysk niemczyzny wynosi tylko około 80.000 głów, czyli jedynie nieco więcej nad 2 procent ogółu ludności tych dzielnic, dochodzącej do 3 i pół miliona.

Jak na pół miliarda marek, na ten cel wydanych, zysk niewielki!

Wybuch w fabryce. We wsi Wielkie Mytyszcze pod Moskwą, w nowo otwartej fabryce sztucznego jedwabiu, podczas oględzin sanitarnych fabryki, zaszedł wybuch węglowodoru siarczanego. Zabici: ziemski lekarz sanitarny Lebiediew, starszy mechanik fabryki Zaft; ciężko ranni: dyrektor fabryki Jankielewicz i dwaj robotnicy. Wywołany przez wybuch pożar trwał dwie godziny.

Niezwykłe czasopisma. Niesłychany rozwój prasy — według najnowszej statystyki, istnieje na świecie ponad 70.000 dzienników i czasopism — staje się powodem, że na tem niezmiernem morzu papieru, który przecie jest cierpliwy, zjawiają się nieraz dziwactwa.

W Bawaryi n. p. w miasteczku Spalt, wychodzi pismo p. t. „Armer Heinrich“, które niedawno zyskało pokrewny organ w Rosyi, p. t. „Gazeta dla bosiaków“. Pisma te oba zawdzięczają swe istnienie Gorkiemu, który uczynił bosiaków i „byłych ludzi“ popularnymi. Współpracownikami obu tych pism są rzeczywiście włóczędzy, żebracy, redakcya zwraca się też z prośbą o współpracownictwo do tajnych agentów policyi całego świata. Ilustracye, fotografie spelunek i schronisk noclegowych dopełniają pisma.

„Podziemne“ pismo, lecz o przyzwoitej zupełnie treści, posiada Londyn. Pismo to wydawane jest dla pasażerów kolei podziemnych Londynu, a nosi tytuł „Kret“. Pismo to ukazuje się co soboty, każdy pasażer otrzymuje je bezpłatnie.

Istnieją też pisma oceanowe, z których p. t. „The Atlantic Daily News“ wychodzące w wydaniu angielskiem i niemieckiem, redagowane jest na pokładzie olbrzymiego parowca „Ameryka“, i jest własnością linii okrętowej Hamburg-Ameryka. Wychodzi codziennie, podając depesze przesłane telegrafem bez drutu i kronikę okrętową. Redakcya i drukarnia mieści się na pokładzie.

W Ameryce wychodzi pismo dla niewidomych, które redagują i drukują sami niewidomi. Jest to „Matyldy Ziegler-Magazyn dla niewidomych“, jedyne pismo dla ślepych. Na płycie miedzianej przy pomocy steregrafa, który przypomina maszynę do pisania, wytłacza się wpierw punktowane litery, następnie przygotowane tak płyty idą na specyalną maszynę drukarską, która odtłacza je na grubym, odpowiednio przygotowanym papierze. Dodać należy, że pismo to redagują i drukują prawie wyłącznie niewidomi.

I w dawniejszych latach nie brakło niezwykłych czasopism. I tak wychodził swego czasu „Courier de Baigneurs“ i „Najade“, które drukowane na nieprzemakalnym papierze, ażeby można je czytać w kąpieli. Do pism dla kąpiących się należał też na płótnie drukowany „Grand Journal“, który służyć mógł po przeczytaniu za ręcznik. Podobnym dziennikiem był „Fazzoletto“, który służył po przeczytaniu za chusteczkę do nosa, podczas gdy „Giornale pro fumatori“ drukowany był na bibułce do papierosów. Z początkiem r. 1900 zaczęło wychodzić w Madrycie pismo „Luminaria“, drukowane za pomocą czornidła, które zawierało pewne chemikalia, tak, że litery były świecące, skutkiem czego pismo to można było czytać nawet w nocy.

Świetne widoki otwierały się dla prenumeratorów „Bien-être“, mianowicie każdy, kto prenumerował ją przez 30 lat, miał otrzymać pensyę dożywotnią i pogrzeb na koszt redakcyi. Niestety pismo to upadło już po miesiącu.

Skon mistrza szachowego. W Lipsku zmarł nagle przed kilku dniami Rudolf Świderski, głośny mistrz gry w szachy. Świderski urodził się w Lipsku, gdzie uchodził za Niemca, choć pochodził z rodziny polskiej. W turniejach szachowych zdobył kilka nagród pierwszych; liczył niewielu tylko równych sobie współzawodników.

Wzorowe schronisko dla dzieci. Prokuratorya w Monachium wdrożyła śledztwo przeciwko tamtejszemu schronisku dla dzieci na podstawie licznych doniesień, których autorowie twierdzili, że dzieci są tam systematycznie mordowane. Jedno z doniesień wskazało na fakt, że w zakładzie tym w ciągu 14 dni umarło 11 dzieci. Niespokojne dzieci usypiano odwarem z maku i zatruwano systematycznie. Policya i sąd energicznie badaję są sprawę i w tym celu zarządziły ekshumacyę kilku zwłok dziecięcych.

Napad na bankiera. Telegram z Berlina donosi, że na tamtejszego bankiera Silbermanna napadli w jego kantorze dwaj mężczyźni, którzy przyszli pod pozorem zamiany pieniędzy. Jeden z mężczyzn zadał bankierowi cios jakiemś tępem narzędziem. Napadnięty bronił się laską, wołając o pomoc. Wypłoszyło to bandytów, którzy zniknęli bez śladu. Silbermann odniósł znaczną ranę. Bandyci nic nie zabrali.

Wpław przez kanał La Manche puścił się znany pływak Holbein z Calais do Dover, ale niestety w odległości 8 mil od mety musiał szukać schronienia na okręcie. Droga, którą przepłynął, wynosi w prostej linii 13 mil, licząc jednakże zboczenia skutkiem unoszenia pływaka przez fale, drogę można oszacować na 20 mil. Najsilniej został Holbein w bok uniesiony, kiedy się znajdował w odległości 9 mil od Calais. Była wtedy północ. Holbein płynął raźnie i nie czuł zmęczenia, dopiero w ostatniej chwili zrobiło mu się źle i załoga towarzyszącego mu okrętu zabrała go na pokład.

Śmierć dżokeja na torze. Podczas niedzielnych wyścigów na torze w Moskwie zginął skutkiem wypadku jeden z niewielu pozostałych już na torach w Rosyi dżokejów angielskich, William Parnel. Jechał on właśnie na „Imnie II“ Wedernikowa w biegu dla dwulatków na przestrzeni 400 sążni. Na polu zajętem przez sześć koni „Imn II“ nagle zarzucił się na na bandę z taką siłą, że wyłamał ją na znacznej przestrzeni, sam zaś wraz z jeźdźcem runął na ziemię.

Powstał ogólny popłoch. Gdy nadbiegła pomoc, stwierdzono, iż „Imn“ zabił się na miejscu. Dżokej, śmiertelnie potłuczony, dawał słabe oznaki życia i mimo energicznych środków ratunkowych, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w kilka godzin po wypadku, wskutek wstrząśnienia mózgu.

Zięciowie sułtana. Tureccy „attachés“ wojskowi: Hakki bej w Wiedniu i Fethi bej w Paryżu poślubią wkrótce córki obecnego sułtana tureckiego Mohameda V. Obaj przybyli już w tym celu do Konstantynopola. Major sztabu generalnego Hakki bej należy do najwybitniejszych oficerów armii tureckiej i posiada gruntowne wykształcenie wojskowe. W wypadkach kwietniowych odegrał ważną rolę i był szefem oddziału w głównej kwaterze Mahmuda Szefketa paszy, wodza armii operacyjnej, która wyruszyła przeciwko sułtanowi Abdul Hamidowi.

Dobrowolny Robinson. Porucznik Shackleton, który przed kilku miesiącami powrócił z wyprawy do bieguna południowego, opowiada o dwóch faktach, które są ubocznemi, chociaż zajmującemi epizodami jego wyprawy. Pierwszym faktem jest zniknięcie bez śladu wysp, które dotąd jeszcze są na mapach oznaczone, jako istniejące. Są to wyspy: Royal Society-Island, Emerald, Nimrod i Dougherty. A teraz o Robinsonie. Statek „Nimrod“ przybił do brzegu wyspy Masquarie, która leży najbardziej na południe z archipelagu wysp Nowej Zelandyi, w odległości 545 mil angielskich od wyspy Stewarta w kierunku południowo-zachodnim. Odkryto ją ku końcowi ubiegłego wieku. Ma ona 21 mil długości, a 5 mil szerokości i poprostu pokryta jest milionami pingwinów, fok, tudzież ptactwa morskiego. Gdy okręt „Nimrod“ znaszazł się na wysokości przylądka Nugget, załoga spostrzegła dwie chaty i szczątki okrętu na piaskach. Nagle, ku zdumieniu załogi, wyszedł z mniejszej chaty słup dymu. Dotąd sądzono, że wyspa ta jest niezamieszkała. Zwrócono w tym kierunku dalekowidz i ujrzano mężczyznę, który stał koło chaty. Zarzuciliśmy kotwicę i spuścili łódź. Mężczyzna w towarzystwie dwóch psów pospieszył wtedy pędem do brzegu i wskazał załodze łodzi dobre miejsce do lądowania. Później wszedł do wody i pomagał przy umocowaniu łodzi. Dowiedzieliśmy się, że mężczyzna ów nazywa się Mac Kibben i jest członkiem towarzystwa, które w ubiegłym roku polowało tutaj na foki i pingwiny. Gdy minęła pora polowania i okręt miał odpłynąć, Kibben pozostał dobrowolnie na wyspie, ażeby na przyszły rok przygotować olej z pingwinów. Osamotnienia przy pracy nie odczuwał. Oczywiście pozostał na wyspie aż do przybycia okrętu swojego towarzystwa.

Wystawa sztuki w Nowym Jorku. W jesieni b. r. ma być w Nowym Jorku w salach tamtejszego miejskiego Muzeum urządzona wystawa obrazów i rzeźb, pochodzących z państwa austryackiego. — Wystawa odbędzie się pod opieką rządu austryackiego.

Małżeństwo chińsko-polskie. Wychodzący w Milwaukee „Kuryer Polski“ donosi z Buffalo: W biurze stanu cywilnego w Buffalo zjawił się Chińczyk Hee, utrzymujący restauracyę, czyli „Chop Suey House“ przy ulicy Genesse i prosił o wydanie „licencyi“ na ślub dla siebie i panny Maryi Derlickiej, która u niego pracuje. „Licencyę“ otrzymali. P. Derlicka jest dobrze znaną wśród Polaków w Buffalo. Ojciec jej jako jeden z najstarszych przybyszów do tego miasta pełnił rozmaite obowiązki w parafii św. Stanisława w czasie rozruchów w pierwszych latach i oddał znaczne usługi proboszczowi tej parafii.

Upały w Ameryce. W ostatnich dniach lipca i pierwszych dniach bieżącego miesiąca panowały w Ameryce ogromne upały. I tak „Kuryer Polski“ podaje następujące zapiski, odnoszące się do temperatury w mieście Milwuakee z dnia 30 lipca b. r.: o 2 godz. w nocy 69°, o 4 godz. rano 68°, o 6 godz. rano 68°, o 8 godz. rano 74°, o 10 godz. rano 79°, o 12 godz. w południe 82°.

W Cincinnati było równocześnie 94°, w Chicago 92°, w Nowym Yorku 84°, a w mieście Phoenix 103°. Temperatury podane są wedle termometru Fahrenheita, mającego podziałkę o 180 stopniach, gdy termometr Celsiusa ma podziałkę o 100°, a Reaumura o 80 stopniach. Na termometrze Celsiusa i Reaumura punkt tajania lodu oznaczony jest przez 0°, zaś punkt wrzenia wody u C. przez 100°, u R. przez 80°, gdy tymczasem u Fahrenheita punkt tajania lodu oznaczony jest przez 32°, a wrzenia wody przez 212°.

Komedya dynastyczna. Z Teheranu nadeszła onegdaj wiadomość, że nowy szach perski, jedenastoletni Achmed Mirza — postanowił zrezygnować z tronu, ponieważ nie chce się rozłączyć z rodzicami, którzy w tych dniach mają na zawsze opuścić Persyę i zamieszkać na wygnaniu w Krymie. Według innej wersyi mały szach miał się nawet targnąć na swoje drogocenne życie, nie chcąc dłużej dźwigać ciężkiego brzemienia władzy.

Wiadomość ta tak bardzo zaniepokoiła wiedeńską „Neue Freie Presse“, że bezwłocznie wysłała jednego ze swoich współpracowników do poselstwa i generalnego konsulatu perskiego w Wiedniu, ażeby „zasięgnąć języka“, co do możliwości nowego takiego przewrotu dynastycznego w Persyi.

Tam starano się uspokoić obawy organu, tak obecnie faworyzowanego przez członków Koła polskiego. Poseł perski oświadczył wysłannikowi „N. Fr. Presse“, że o tem rzekomem „postanowieniu“ nowego rządu niema wprawdzie jeszcze urzędowych doniesień, że atoli przypuszcza, iż donoszące o tem wieści prywatne polegają na mistyfikacyi. Głównem zajęciem nowego władcy perskiego jest bowiem obecnie jeszcze zabawa ołowianem wojskiem, a to chyba nie mogło jeszcze w nim wytworzyć przesytu władzą i znużenia z nadmiaru zajęć i pracy. Jako na razie jeszcze nie odpowiedzialnemu, bo pozostającemu pod opieką regenta — nie przysługuje mu też prawo rozporządzania swoją osobą i swoim tronem. A zatem, niema obawy, iżby rzekoma jego rezygnacya nowe mogła wywołać zawikłania w Persyi.

Poważniej też brzmią wieści, iż wracającemu do Persyi wujowi zdetronizowanego sułtana, księciu Zill es Sultan, ktory miał objąć regencyę po sędziwym księciu Molku, partya nacyonalistyczna zabroniła wstępu na ziemię perską. Jeśli wiadomość ta polega na prawdzie, byłby to fakt bardzo dziwny, ponieważ właśnie Zill es Sultan jest mężem wychowanym w Europie, zwolennikiem konstytucyi i liberalizmu, oraz przyjacielem Anglii; nasuwałyby się też przypuszczenia, że niewpuszczenie go do Persyi jest dziełem intryg rosyjskich.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ obejmuje $2^1/_2$ arkusza, to jest 10 stronic druku. Na stronie 5 zamieszczamy obrazek Multateli pod tyt. „Ornis“.

Ślub. Dziś przed południem, w kościele N. P. Maryi pobłogosławiony został związek małżeński p. Karola Szymańskiego z p. Maryą Jędrzejaszówną.

Na wystawę częstochowską. Wystawa częstochowska zostanie wzbogaconą kilku cennemi okazami znanej pracowni introligatorskiej Roberta Jahody w Krakowie. Między pracami tej introligatorni wyróżniają się dwa mszały: jeden w stylu romańskim, projektowany przez art. mal. J. Bukowskiego, z wizerunkiem Chrystusa, drugi w stylu opartym na motywach naszego kraju, z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, projektowany przez p. H. Uziębłę, art. mal. Oprawa obu mszałów odznacza się nader dokładnem wykończeniem i ładnem dobraniem barw.

Mistyfikacya. Od dra Maksymiliana Meissa z Grybowa otrzymujemy zawiadomienie, że notatka w 364 numerze „N. Reformy“, tycząca się jego osoby, a odnosząca się do „Daru grunwaldzkiego“, była mistyfikacyą.

Odznaczenie. P. Franciszek Macharski, wła-

ściciel znanej firmy w Krakowie „Hawełki", otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

Zmarli.

Józefa z Figurów Barylnicka, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 36.

Z kalendarza. W sobotę 14 sierpnia: Euzebiusza i Anastazyi wd.; w niedzielę 15 sierpnia: Wniebowzięcie NMP.; w poniedziałek 16 sierpnia: Rocha w. i Tarsycyusza m.

Wschód słońca 14 sierpnia o godz. 4 min. 30, zachód o godz. 7 m. 00: długość dnia 14 godzin min. 30.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 sierpnia termometr doszedł od + 14·1 do 25·0 C.; — barometr opadał.

Dnia 14 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 739·4 mm., termometru + 13·2 C.; wiatr zachodni.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

W sobotę: „Rozwódka".

W niedzielę po południu o godz. pół do 4: (po cenach zniżonych) „Halka"; wieczorne z powodu wyjazdu do Lwowa początek o g. pół do 8, ostatnie pożegnalne przedstawienie: „Manewry jesienne".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę 21 sierpnia: „Noc listopadowa" St. Wyspiańskiego.

W niedzielę 22 sierpnia: „Car Samozwaniec" A. Nowaczyńskiego.

W poniedziałek 23 sierpnia: „Król".

We wtorek 24 sierpnia: „Bolesław Śmiały".

Dział ekonomiczny.

× Pasywny bilans handlowy Austryi i Węgier. W roku 1907 Austro-Węgry, które należały przedtem do państw z aktywnym bilansem, handlowym, to znaczy, że ich eksport przewyższa jeszcze import z zagranicy — przeszły do rzędu państw z bilansem pasywnym, które sprowadzają z zagranicy więcej niż same wywożą. Już w pierwszych 6 miesiącach w roku 1908 import do Austro-Węgier (w ogólnej wartości 1268.4 mil. koron) przewyższał eksport (1126.3 mil. koron) o 142.1 mil. koron. W tym samym czasie, a więc w pierwszych 6 miesiącach r. b. import austro-węgierski dosięgnął wartości 1335.2 mil. koron, eksport zaś wzrósł jedynie na 1131.2, a więc o 6 milionów koron, tak że w tym czasie już import przewyższył eksport o 204 miliony koron.

Pasywne bilanse handlu zewnętrznego nie oznaczają bynajmniej ekonomicznzgo upadku państwa. Przeciwnie, o ile import składa się głównie z surowców, przerabianych następnie na gotowy towar przez przemysł krajowy, wzrost importu jest zwykle dowodem wzmacniającego się uprzemysłowienia danego państwa. Tego rodzaju pasywne bilansy posiadają trzy najzamożniejsze państwa Europy: Anglia, Francya i Niemcy. I w tym wzrastającym imporcie Austro-Węgier surowce zagraniczne najpokaźniejsze zajmują miejsce. Nadto zaś do wytworzenia pasywności bilansu przyczynił się w ostatnich dwóch latach znaczny przywóz z zagranicy środków spożywczych — z powodu złych żniw w państwie.

× Nowa fabryka polska. Z dniem 1 września powstaje w Pleszowie pod Krakowem nowa fabryka kiszonej kapusty, kiszonych ogórków i marynowanych rydzów, połączona z fabryką soku malinowego. Przedsiębiorstwo to, które odrazu urządzone zostanie na większą skalę, zakłada spółka, złożona z właściciela Pleszowa p. Wł. Czapskiego-Oświecimskiego, p. Juliana Wiśniowskiego z Krakowa oraz inżyniera Żuchowskiego, doskonałego znawcy ogrodnictwa. Znaczną część kapusty i ogórków, przerabianych w tej fabryce, produkować będzie sam Pleszów, posiadający doskonałą, najlepiej pod warzywa nadającą się ziemię w całej Galicyi.

Tegoroczna kampania rozpocznie się już z dniem 1 września. — Nowe to przedsiębiorstwo wypełni znów lukę, bardzo dotkliwie zaznaczającą się w naszym bilansie gospodarczym. Kiszoną kapustę, ważny w naszych stosunkach artykuł spożywczy, sprowadzamy dotychczas w ogromnych ilościach z fabryk morawskich, które wykupują u nas nietylko surową kapustę, ale i kiszoną roboty domowej — a poddawszy ją stosownej przeróbce, sprzedają nam ją po znacznie wyższej cenie. — Nowemu przedsiębiorstwu życzymy więc jak najlepszego powodzenia tem bardziej, że daje gwarancyę, iż odpowiednio spełniać będzie swoje zadanie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 13 sierpnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 486, cieląt 309, owiec i kóz 6, nierogacizny 184; razem 985 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 54·— do —·—, woły 52·— do 72·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od 40·— do 50·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 120·— do 124·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 174·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 70·— do 250·—, woły z paszy od 120·— do 280·—, krowy od 90·— do 220·—, jałówki od 60·— do 158·—, cielęta od 17·— do 67·—, owce i kozy od 18.— do 20·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 467 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 398, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 94, na eksport za granicę kraju nierogacizny 26.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 13 sierpnia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 26·60 do 27·40, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 18·70 do 20·90, węgierskie 20·90 do 21·30; jęczmień na krupy 16·— do 17·—, do siewu —·— do —·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 17·70 do 17·90; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 29·—; tatarka 20·— do 21·50; kukurydza 18·40 do 18·80; groch 24·— do 32·—; fasola 19·— do 40·—; wyka 24·— do 32·—; rzepak zimowy 27·50 do 28·50; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 25·— do 33·—; słoma 8·— do 9·20; siano 8·80 do 10·—; koniczyna pastewna 10·— do 11·20 ziemniaki 5·50 do 6·50; jaja za kopę 3·20 do 3·80; masło za 1 kg 2·20 do 2·40; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 180.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 sierpnia.

Zdrowotność Lwowa przedstawia się dosyć smutnie. Mianowicie wykaz chorób zakaźnych we Lwowie za czas od 1 do 7 b. m. podaje: na dyfteryę zachorowały dwie osoby miejscowe i jedna obca: na płonicę 17 miejscowych i 8 obcych zachorowało, zaś dwie miejscowe umarły; na odrę zachorowało 15, zmarła jedna; na dur brzuszny zachorowała jedna, na czerwonkę dwie miejscowe, na gorączkę połogową 3 obce.

Co do płonicy uderza wzrost wypadków obcych; gdy bowiem w tygodniu poprzednim na 32 przypadało 28 procent (to jest dziewięć osób) obcych, to w tygodniu ubiegłym odsetka obcych w stosunku do ogólnej cyfry zanotowanych przypadków. wynosi już 32 proc.

Śmiertelność płonicy wynosiła w tygodniu poprzednim (razem z obcymi) 25 procent, w ubiegłym zaś tylko 8 procent.

Miejsca dla urlopników. Krajowe Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym we Lwowie, przypomina, że z dniem 20 sierpnia upływa termin zgłoszenia wolnych miejsc dla urlopników. Pracodawca więc, z jakiegokolwiek zawodu (pragnący zatrudnić u siebie urlopnika, zechce najpóźniej do 20. sierpnia podać pod adresem tego biura, jakie ma miejsce wolne, względnie liczbę takich miejsc, wysokość płacy i inne warunki, dzień, w którym to miejsce ma być objęte, a wreszcie dokładny swój adres. Zgłoszenia w powyższym terminie nadesłane, zostaną pomieszczone w tegorocznej liście wolnych miejsc dla urlopników. Listę tę otrzymają w ostatnich dniach swej służby wojskowej wszyscy z naszego kraju pochodzący urlopnicy. — Wedle podanych też w niej adresów zgłoszą się sami do pracodawców.

Nowy dziennik russofilski we Lwowie. — „Haliczanin" donosi, że 18 b. m. pojawi się nowe „russkie" pismo codzienne, k. t. „Gołos naroda", wydawane przez „Russką" spółkę wydawniczą. Nowe pismo będzie prawdopodobnie oficyalnym organem nowego „Narod. Sowita". Naczelnym redaktorem będzie dr Hryniewiecki, były długoletni członek redakcyi „Haliczanina".

Sprawa kreteńska.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 sierpnia.)

Odpowiedź Grecyi.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Aten: Nota grecka zostanie dziś wręczona Porcie. Grecya oświadcza, że oficerów swoich z Krety odwołać nie może, bo jest to rzeczą mocarstw. Co się tyczy odwołania oficerów greckich z Archipelagu, to Grecya oświadcza, że nie może uczynić zadość obecnemu żądaniu Turcyi, bo Grecya odwołała dawno tych oficerów. Wobec tego sytuacya ponownie bardzo się zaostrzyła, bo jak wiadomo, Turcya zażądała, aby Grecya oficyalnie potępiła antiturecckie postępowanie oficerów greckich w Macedonii i na Archipelagu.

Greckie opinie o sytuacyi.

Ateny. W rządowych kołach greckich sądzą, że Turcya, zdaje się, chciała swojemi zapewnieniami uśpić czujność Grecyi, aby lepiej przygotować się do wojny. Teraz zaś, gdy Grecya, wskutek interwencyi mocarstw od zbrojeń się wstrzymała, Turcya chce jej wypowiedzieć wojnę. Teraz tylko szybka interwencya mocarstw może się przysłużyć sprawie pokoju.

Bojkot towarów greckich.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Saloniki: Także tutaj mimo przeciwdziałaniu komitetu młodotureckiego, rozpoczął się bojkot okrętów i towarów greckich.

W Albanii bojkot ten trwa dalej.

Na licznych zgromadzeniach uchwalono rezolucye, wzywające rząd do wkroczenia do Tessalii.

Dymisya rządu kreteńskiego.

Kanea. Rząd kreteński podaje się do dymisyi, ponieważ wszyscy deputowani są przeciwni usunięciu flagi greckiej. Konsulowie mocarstw odbywają ciągle narady.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 sierpnia.

Szał anticzeski.

Sant Pölten. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie, przy udziale około 800 osób; z powodu obecności kilku Czechów, zgromadzenie przybrało burzliwy charakter. Wśród wielkiego aplauzu uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby raz wreszcie spełnił żądania Dolnej Austryi i z należytą energią wystąpił przeciw uroszczeniom Czechów. Zebranie zakończyło się odśpiewaniem pieśni „Wacht am Rhein".

Przygotowania do demonstracyi w Melku.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się w Melku poufne zgromadzenie pod przewodnictwem starosty; w zebraniu wzięli udział: burmistrz Melku, kilku radnych i przedstawiciele różnych stowarzyszeń niemieckich. Na zebraniu obradowano nad środkami, potrzebnemi do zabezpieczenia demonstracyom niemieckim w Melku spokojnego charakteru.

Ustąpienie Izwolskiego.

Petersburg. Donoszą, że Izwolski po zjeździe cara z królem włoskim ma zostać ambasadorem w Londynie. Następcą Izwolskiego ma zostać Sazonow.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 sierpnia.

Zawieszenie działalności Tow. „Opatrzność" w Krakowie. Jak się dowiadujemy, krakowska dyrekcya policyi z polecenia namiestnictwa zawiesiła dzisiaj działalność zarządu Tow. emigracyjnego „Opatrzność" w Krakowie, z powodu przekroczenia statutu, na jakim się Towarzystwo opiera. Po przesłaniu odnośnych aktów przez krakowską policyę do namiestnictwa we Lwowie, namiestnictwo wyda ostateczną decyzyę co do rozwiązania Towarzystwa. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki lwowskie o rozwiązaniu Tow. jest na razie przedwczesną.

Usiłowana ucieczka. Skazany swojego czasu w Krakowie na śmierć za zabójstwo bł. p. Szwarzberga i napad na Grajowerów, bandyta z Królestwa Polskiego Faustyn Łata, który przed kilkunastu dniami wraz z trzema innymi więźniami usiłował umknąć przez kanały z więzienia, nosił się widocznie znowu z zamiarami ucieczki. Wczoraj przy przeprowadzaniu go z kaźni do ciemnicy, celem odbycia jakiejś kary dyscyplinarnej, znaleziono przy nim trzy pilniki, które niewiadomo skąd wziął.

Czesi w Warszawie. Wczoraj o godzinie pół do drugiej po południu przybyła do Warszawy z Częstochowy wycieczka czeska, tak gorąco oczekiwana przez ogół Warszawian, a witana z entuzyazmem przez tłumy ludności i delegacye na wszystkich stacyach od Częstochowy do Warszawy.

Na peronie zgromadzili się członkowie komitetu i około pięciuset osób, które otrzymały zaproszenia imienne. Około godziny 1 i pół ukazał się udekorowany zielenią ekspress. — Orkiestra Filharmonii czeskiej zagrała „Kde domov moj". — Publiczność obnażyła głowy, rozległ się grom okrzyków: „Na zdar"! „Niech żyją Czesi"!

Przybyłych gości powitał prezes komitetu książę Zdzisław Lubomirski.

Zabrał następnie głos burmistrz Pragi dr Grosz, który, dziękując za serdeczne przyjęcie, zakończył, okrzykiem po polsku „Niech żyje zgoda czesko-polska"! — Okrzyk ten pokryto gromkiem „Niech żyje"!

Goście czescy, zarzuceni kwiatami, śpiewając swój hymn narodowy, przy wtórze orkiestry zaczęli wychodzić na zewnątrz frontu dworca. — Cały plac przed dworcem zapełniony był publicznością. Gdy ukazali się pierwsi z pośród gości czeskich, rozległy się gromkie okrzyki „Na zdar! Niech żyją"!— Na placu przed dworcem kolei Wiedeńskiej, na chodnikach w Alejach Jerozolimskich, oraz dalej wskróś całej drogi do Bristolu na Krakowskiem Przedmieściu, zgromadziły się tłumy publiczności.

Od dworca korowód pojazdów, ukwieconych i ozdobionych barwami narodowemi czeskiemi, otwierał samochód, którym jechali członkowie komitetu przyjęcia gości czeskich. Drugim samochodem jechało liczne grono gości, w tem kilka pań, dalej zaś posuwał się długi szereg około 60 powozów. Gości witano wszędzie entuzyastycznemi okrzykami: „Witajcie!" „Niech żyje naród czeski!" „Wiwat!". Na te okrzyki z powozów odpowiadano również pełnemi zapału wiwatami. Panie powiewały chustkami, panowie kapeluszami.

Cały orszak posuwał się, jadąc noga za nogą, wzdłuż alei Jerozolimskich, Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia, wszędzie witany z równym zapałem. Z przed „Bristolu" goście rozjechali się według z góry ułożonego porządku do przeznaczonych dla nich hoteli.

O godz. 4 po południu, udali się wszyscy na bankiet do Resursy obywatelskiej.

Z Warszawy. (Przeciw handlowi żywym towarem. — Straszny wypadek. — Samozwańczy lekarz.)

— Przybył do Warszawy p. M. Braun, głośny inspektor do przyjmowania emigrantów w Nowym Jorku specyalnie w celu zbadania w Warszawie kraju handlu żywym towarem, aby przy pomocy odpowiednich władz wyłowić handlarzy i położyć kres dostarczaniu ofiar tego handlu do Stanów Zjednoczonych.

— Wczoraj, przy ulicy Krochmalnej Nr 7, pompowała gaz w maszynce naftowej 19-letnia, Toba Bonde. Nagle maszynka z hukiem wybuchnęła, a dziewczyna stanęła w płomieniach. Na pomoc córce pospieszyła matka, 40 letnia Misze Bonde. Zabrała się jednak do ratunku nieodpowiednio i zamiast tłumić, usiłowała zerwać płonącą odzież, skutkiem czego sama stanęła w płomieniach. Matkę usiłowała ratować najmłodsza córeczka 3-letnia, Alta, na której również zapaliła się odzież. Nieludzkie krzyki trzech płonących istot sprowadziły pomoc ze strony sąsiadów, którzy ugasili płomienie i wezwali Pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził opalenie całego ciała u matki Miszy i córki Toby, oaraz opalenie rąk i nóg u Alty. Stan obu starszych kobiet jest beznadziejny. Dziecko prawdopodobnie zostanie uratowane.

— Do p. M. S. przy ul. Sw.-Jerskiej Nr. 24 chorego od dłuższego czasu, zjawił się onegdaj jakiś człowiek, elegancko ubrany, i przedstawił się, że jest drem B-r. Chory, aczkolwiek nie posyłał po doktora, pozwolił się jednak badać, poczem „lekarz" zapisał receptę, wziął honoraryum i oddalił się. W aptece jednak oświadczono, że to wcale nie recepta. Sprawdzono też, że dr. B-r nie był u chorego. Pokazało się przytem, że był to oszust i złodziej, gdyż skradł p. M. S. z biurka pugilares z pieniądzmi.

Z Częstochowy. W dalszym ciągu przyjęć na cześć gości czeskich, urządzanych w Częstochowie, wymienić należy wspaniały bankiet, jaki odbył się onegdaj w „Drozdowie."

W imieniu częstochowskiego komitetu przyjęciowego, przemawiał prezes komitetu, ks. Stefan Lubomirski. Odpowiedział mu burmistrz miasta Pragi dr Grosz, kładąc nacisk na łączność okonomiczną dwóch narodów: czeskiego i polskiego. Następnie zabierali głos: ks. Fulman, Małkowski, Sedlak, hr. Raczyński, Bielski; w imieniu kupiectwa polskiego Hovorko, poseł Żukowski i inni. Nastrój panował uroczysty. Po bankiecie gości podejmowała w swym lokalu kawą czarną „Lutnia" częstochowska.

Wyroby niemieckie na wystawie, pomimo zastrzeżenia komitetu wystawowego, znajdują się w dość znacznej liczbie. Stało się to z winy wielu nieuczciwych wystawców, którzy, przemilczając o pochodzeniu okazów, niejako je przemycali na wystawę. Obecnie niektóre poważniejsze instytucye handlowe zwróciły na to uwagę i czynią starania by sędziowie przynajmniej ignorowali te towary.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Sterna, l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l. 34; Handel J. Kusza l. 38; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Taflera l. 1.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Swiętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę" w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.

Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel. Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 14 sierpnia. (Giełda południowa.) Marki 117·32. Renta majowa 95·85. Renta koronowa węgierska 92·60. Akcye austr. zakł. kred. 645·75. Akcye węg. zakł. kred. 756·50. Akcye Anglobanku 298·75. Akcye Unionbanku 553·50. Akcye Bankvereinu 531·50. Akcye Länderbanku 455·25. Akcye kolei państwowych 732·50. Lombardy 108·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 674·75. Alpiny 667·50. Rima-M[illegible] 595·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26[illegible] tureckie 184·75. Ruble 253·62.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 sierpnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 203·50. Tow dyskontowe 188·60. Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 sierpnia. Pszenica na październik 13·51 do 13·52; pszenica na kwiecień od 13·69 do 13·70; żyto na październik 9·80 do 9·81; owies na październik od 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec od 0·— do 0·—; kukurydza na sierpień od 0·— do 0·—; kukurydza na maj. 1910 r. od 7·03 do 7·04; rzepak na sierpień od 13·80 do 13·90. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 13 sierpnia (godz. 1 w południe.)

	płacą (w koronach)		żądają (w koronach)	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	253	—	254	25
Marki niemieckie	117	25	117	75
Franki papierowe	95	—	96	—
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	20
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109	50	110	50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99	—	100	—
4% „ „ „	94	—	95	—
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	—	101	—
4% „ „ „	94	50	95	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	95	50	96	50
4% „ „ „ „ 41-letn.	96	—	97	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	94	50	95	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97	25	98	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93	50	94	50
4% „ miasta Lwowa	91	25	92	25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4% „ kolejowe	93	50	94	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	118		—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	595	—	600	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	390	—	400	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560	—	565	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	99	—	99	50
4²/₁₀% „ „ srebrna	99	—	99	50
4% renta koronowa austryacka	95	75	96	25
4% „ „ węgierska	92	50	93	—
4% „ austryacka w złocie	117	25	117	75
4% „ węgierska w złocie	113	25	113	75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½, przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

MULTATULI.

ORNIS.

(PARABOLA.)

Dawny mój przyjaciel, Ornis, urządził był w domu swoim istną ptaszkarnię, i to w celu — pocieszenia się po śmierci żony. Gdybym cierpienia jego po stracie połowicy mierzyć miał ilością ptactwa, które miało ją zastąpić, mógłbym orzec stanowczo, że smutek jego był bardzo wielki, ponieważ wielką, bardzo wielką była liczba jego ptaków. Posiadał więc zięby widzące i zięby ślepe, kanarki czarne, żółte, zielone i pstre. Posiadał nadto siedemnaście gatunków gołębi; a dalej papugi, kakadu, drozdy, wrony, sroki, kury, kruki, pawie, kaczki, indyki, gęsi, cietrzewie, kazuary, strusie i wiele jeszcze, wiele innych... za wiele, by módz je wszystkie za jednym tchem wymienić, podobnie jak nie sposób wymienić wszystkich bohaterów morskich, w jakich obfitują holenderskie podręczniki szkolne.

Jakim sposobem zdobył tak bogaty zbiór, nie wiem; zresztą wiadomość ta niema nic wspólnego z tem, co mam zamiar opowiedzieć.

Pewnego dnia Ornis przybiegł do mnie zrozpaczony, że różne sprawy zmuszają go do opuszczenia miasta na czas dłuższy.

— Kochany przyjacielu — rzekł do mnie — muszę powołać się na naszą przyjaźń!... Zmuszony jestem wyjechać, a nie wiem, co począć...

— Nic łatwiejszego... kup sobie bilet kolejowy.

— Nie o tem myślę. Nie wiem, co począć z moimi ptakami.

— A gdybyś je z sobą zabrał? — zaproponowałem.

— Niepodobieństwo! Koszta byłyby za duże. A nadto Liwia siedzi na jajach...

Liwia był to młody kanarek, który od rana do nocy wyśpiewywał piękną melodyę do słów: „Starą panną nie umrę, nie umrę, nie umrę!..“

— W takim razie stado swoje pozostaw w domu.

— Ot, widać zaraz, że nie byłeś nigdy żonaty, a właściwiej mówiąc... żeś nie hodował nigdy ptaków. Łatwo powiedzieć: „pozostaw je w domu!“ Lecz kto ich doglądać będzie podczas mej nieobecności? Kto się nimi zaopiekuje, kto im jakie kuranty zaśwista, kto je nakarmi, kto zajmie się codziennie czyszczeniem klatek?

— Ach, więc o to chodzi! Stąd powoływałeś się na moją przyjaźń...

— Owszem, to jest powód! Właśnie chciałem cię prosić, abyś podczas mej nieobecności objął troskliwą pieczę nad stadkiem mojem skrzydlatem...

— Ależ za dużo mam zajęcia...

— Pracę możesz odłożyć! Ptaki moje...

— Ojciec mój zachorował.

— Cóż to ma wspólnego z moją prośbą? Moje ptaki...

— Dzieci moje zapadły na żarnicę.

— Wobec tego trzeba je trzymać ciepło. Ptaki moje...

— Interesy moje znajdują się obecnie w opłakanym stanie.

— Żądaj prolongaty. Widzisz moje ptaki...

— Ależ Ornisie kochany, nie mam najmniejszego pojęcia o hodowli ptaków.

— Co?...

— Wierzaj mi, ptakami nie zajmowałem się dotąd nigdy. Nie wiem też doprawdy, jakiej wymagają opieki.

— To co innego. Dobrze, żeś mi to powiedział. Wobec tego poszukać muszę kogoś, komubym ulubieńców moich mógł z spokojnem sercem powierzyć!

I Ornis przestał na mnie nalegać wreszcie, ponieważ... nie miałem pojęcia o ptakach.

A teraz pytam, jakiem prawem matka Walterka i tylu innych ludzi hoduje dzieci?!

Poczciwy Ornis uważał chorobę mego ojca za rzecz drugorzędną... i pilne moje zajęcia, i choroba dzieci moich, i kłopotliwe położenie moje materyalne — wszystko to było mu obojętnem... aż do oświadczenia mego, że „nie mam pojęcia o ptakach!“

To stanowiło motyw decydujący. Po tem oświadczeniu Ornis cofnął swoją prośbę.

Nie ma pojęcia o ptakach! Więc jakże?... Czyżby miał pozwolić, aby zięby były traktowane, jak wrony, a drodzy — jak indyki? Czyż mógłby powierzyć mnie, nieświadomemu, talent maleńkiej Liwii, która z racyi swojego śpiewu i siedzenia na jajach, zdwojonej obecnie wymagała troskliwości? Czyż mógł był narażać uczuciowe, wrażliwe turkawki na słuchanie prostackich piosnek czeczotek? Czyż wreszcie miał narazić strzyżyka maleńkiego na spożycie resztek podkowy lub starego pantofla, pozostałych ze śniadania kazuara? A po rękach, jak moje niezręcznych, można się było spodziewać wszystkiego, nawet takiej pomyłki. „Nie, nie! po stokroć nie! Nie masz pojęcia o ptakach? A więc niegodzien jesteś doglądać ich i opiekować się niemi!“

Tak mówił Ornis.

Io oto jeszcze raz pytam: dlaczego pani Petersonowa hodowała dzieci?

I gdy obliczę, że liczba dzieci żyjących na świecie wynosi około sześciuset milionów...

I że dzieci „hodowane“ bywają przez trzy czy cztery miliony ludzi, po największej części nie mających pojęcia o... ptakach...

Ach, natenczas coprędzej otwierać muszę okno, aby nie popaść w nastrój podobny temu na przykład, jakiby przeżywał biedny strzyżyk po tak przewrotnem śniadaniu!...

L. 5919

Ogłoszenie.

Wskutek uchwały Rady gminnej miasta Kęt w dniu 21 maja 1909 L. 3435 wydzierżawioną zostanie w drodze publicznego przetargu dnia 24 sierpnia 1909 o godzinie 10 z rana w biurze Zwierzchności gminnej w Kętach, jedyna karczma miejska istniejąca na Podlesiu pod l. k. 473. przez letników co roku licznie odwiedzanem, wraz z północną częścią stodoły, w której mieści się lodownia, stajnia i jedno boisko, tudzież z przyległym kawałkiem gruntu do tej karczmy pod l. p. 3281 i kawałkiem pastwiska pod l. p. 3287 na lat sześć t. j. na czas od 15 października 1909 do 15 października 1915 najwięcej ofiarującemu dzierżawcy ponad cenę wywoławczą.

Cena wywoławcza rocznego czynszu wynosi 600 koron, wadyum 100 koron.

Bliższe warunki dzierżawne przejrzeć można w biurze Zwierzchności gminnej w godzinach urzędowych.

Kęty dnia 5 sierpnia 1909.

Burmistrz.

„LE GRIFFON“ 2634 10 10 najlepsze francuskie bibułki do papierosów. — Wszędzie do nabycia.

WILLA

murowana, wygodnie zbudowana, 4 pok., przedp., kuchnia, weranda i ogródek od frontu, 30 minut pieszo od Rynku krakowskiego, jest do sprzedania. Prądnik Czerwony 241. Cena 17.000 K, dług hipt. 5.000 K. Wiadomość na miejscu. Propinacya p. Badera wskaże. 4883 6 6

Ukończ. słuch. fil. poszukuje lekcyj z matem. i fizyki. Zgł. **„A. B.“** poste restante **Kraków**. Okaziciel kw. inser. Nr 4905. 4905 4 4

Poszukuję mieszkania

zupełnie suchego i słonecznego, złożonego z 6 pokoi z łazienką i elektrycznem oświetleniem, pokojem dla służby i piwnicą — na parterze lub 1 piętrze od października względnie od września. Zgłoszenia tylko listowne pod **„S. O. 4989“** do Administracyi „N. Reformy“. 4989 3 3

Do 80.000 koron do wypożyczenia częściami na pewną hipotekę na realności w Krakowie lub Tarnowie, na przeciąg lat 4 za miernym procentem. Bezpośrednio interesowani dla dalszego porozumienia swój adres zgłosić mają listownie pod literami **„W. K.“** poste restante **Kraków** najdalej do końca sierpnia b. r. Anominowe zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. Pośrednictwo wykluczone. 4939 4 4

W Makowie

miejscu klimatycznem, w górskiej okolicy, jest do sprzedania realność. Dom składający się z trzech pokoi i kuchni, oraz budynku gospodarskiego, ogrodu, mogącego służyć jako parcela budowlana i 2 morgów gruntu. Cena stała 18.000 kor. Wiadomość listownie pod **M. S.** poste restante **Maków.** 4878 5 10

W Skawinie do sprzedania

kamienica jednopiętrowa, obszerna, w rynku l. 10, przy głównym trakcie, o trzech frontach, mająca na parterze 2 lokale sklepowe, z tych jeden większy wolny, nadający się na restauracyę. Wiadomość w miejscu. 4918 2 4

R. GLANZBERG
W TARNOWIE
4209 32 0
ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)

poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe, francuskie „Pathefony“ po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Ważne dla rodziców.

Z początkiem roku szkolnego otworzona będzie prywatna stancya dla uczniów szkół średnich, urządzona na wzór internatu.

Zapewniona najtroskliwsza opieka rodzicielska na każdym kroku, oraz ścisły dozór i kontrola w nauce.

Zgłoszenia przyjmuje się od 1 sierpnia pod adresem Jan Kostecki, ulica Siemieradzkiego L. 15, obok Gimnazyum Sobieskiego. 4851 3 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 100 0

PRZED UŻYCIEM — PO UŻYCIU

KORDA

opasek na nagniotki, oraz płyn przeciw poceniu nóg.

Wielka oszczędność przez używanie

ZOLA 4792 4 10

— utrwalacza podeszew! —

Podeszwy impregnowane środkiem **ZOLA** stają się nieprzemakalne i cztery razy trwalsze.

ZOLA chroni przed zaziębieniem.

Wszędzie do nabycia!

Poznańskie chemicz. laboratoryum W. Kordzińskiego, Kraków.

C. SZCZURKOWSKI
KRAKÓW, GRODZKA 2.

poleca w wielkim wyborze

Gry i zabawki ogrodowe — **Piłki nożne** (Fotbal) — **Piłki gumowe — Rakiety — Krokiety.**

NOWOŚCI: Diabollo — Disbollo — Alla.

Ceny niskie. Towar doborowy.

237 33 0

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI - POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VÖCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGES-UJFALU

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 32 0

10.000 KORON NAGRODY
DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.

Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu golowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Br Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 5006 2 2

Łabędzie mydło
(Schichta stałe potasowe mydło)

jest jedyną specyalnością do prania wełnianych i jedwabnych materyj, firanek, koronek, haftów i t. d., i t. p.

Aby opinię o zaletach tego mydła dostatecznie uwydatnić, nie można się go dość nachwalić, ponieważ ono, wszystko inne, co się mydłem zwie, swym zasobem siły czyszczącej, wydajnością i delikatnością, w całej pełni zaciemnia.

2397 12 13

Buchalter-bilansista

potrzebny zaraz. Tylko obeznany z praktyką w Towarzystwach zaliczkowych i dobrze polecony, może się zgłosić w **dyrekcyi Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu.** 4991 3 10

Zarobek!

Pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia, od wypadku, od włamania, od gradu i na życie, poszukuje zdolnych agentów w Krakowie i na prowincyi, pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia pod **„Egzystencya“** poste restante **Kraków.** 4675 5 10

KOPALNIA BORY
Nowy szyb Sobieski.

Pierwszorzędny węgiel krajowy.

Najwyższa siła cieploty (6414 kaloryi)

Węgiel bez miału i bez kamieni. Dostawa do piwnic od 20 ctn. cłowych począwszy. 4578 9 10

Wyłączna sprzedaż

dla Krakowa, Podgórza i okolicy u firmy

Adolf Blumenfeld

Kraków, ul. Pawia 12. Telefon Nr 59.

Najlepszym przyjacielem domu jest bezsprzecznie „ORIONIT“ 4614 10 15

który oddając każdej praktycznej Pani nieocenione usługi w gospodarstwie domowem, zasługuje na stałe względy, gdyż jest **najwygodniejszym i najtańszym środkiem do prania bielizny,** ułatwia i skróca czynności prania niesłychanie, ochrania bieliznę i nadaje jej lśniącą białość. „Orionit“ jest jedynym tego rodzaju wyrobem krajowym, wytwarzanym w krakowskiej fabryce chemicznej W. Śmiechowskiego w Krakowie.

Żądać wszędzie! Marka biały paw! Cena 40 hal!

Biuro techniczne UNIVERSUM
J. MIESZKOWSKI i Ska
Kraków, ul. Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z własnej specyalnej fabryki.

Motory ropne »URSUS« najznakomitsza współczesna siła popędowa.

Reperacye i rekonstrukcye zakładów przemysłowych, maszyn, motorów, narzędzi rolniczych, wózków kolejkowych.

Oparkanienia sztachetowe i siatkowe, bramy, furtki.

Artykuły techniczne.

Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi. — Roboty wykonuje się szybko, tanio i dokładnie. — Gwarancye za wykonane roboty jaknajdalej idące. 4251 31 0

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 65 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

A. J. FRIDRICH i Sp.

krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektrotechnicznego i technicznego

Kraków, plac Matejki l. 1.

Dostarcza i urządza turbiny systemu „Franciss“ i „Pelton“ z precyzyjną regulacyą obrotów, wykonuje kompletne urządzenie elektr. oświetlenia, motory prądem stałym i zmiennym, oraz telefony, domowe telegrafy, łaźnie elektryczne i wszelkie inne roboty każdej wielkości w zakres elektrotechn. i maszynowy wchodzące wykonuje fachowo, sumiennie, dając pełną gwarancyę, po cenach przystępnych.

Dostarcza kompletnych garniturów parowych kotłów i maszyn, transmisyj, motorów benzynowych, a to albo nowych lub też używanych.

Skład wszelkich materyałów elektrotechn. i technicznych, żyrandolów, żarówek, lamp łukowych, akumulatorów i odnośnych części.

Specyalny oddział dla reperacyi i regulacyi lamp łukowych.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

UWAGA: Zastępstwo elektr. Akc. Towarzystwa (dawniej **Kolben i Sp.) Praga — Wysoczany.** (Fabryka elektrotechn. Fabryka turbin i stali. 246 16 0

MARXA emalia i glazura do podłóg

1627 18 0

znakomite osobliwości, prędko schnące, któremi zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**

Elektryczność jest życiem

co do tego jest już dzisiaj świat naukowy jednego zdania. Chemiczne, mechaniczne i fizyologiczne działanie elektryczności przy wielu chorobach jest już dawno znane i przenigdy nie da się pierwszeństwa leczeniu lekarstwami, dopóki jest rzeczą możliwą wzmocnienie ustroju nerwowego przez elektryczne leczenie bez wprowadzenia do organizmu obcych substancyj.

Szczególnie skuteczne zastosowanie ma galwaniczny stały prąd słaby **w rozlicznych cierpieniach nerwowych, w zboczeniu w trawieniu, bezsenności, bolu głowy, dolegliwościach newralgicznych, rozmaitych chorobach kobiecych i osłabieniach wszelkiego rodzaju.**

Galwaniczny stały prąd słaby uspokaja i ożywia wyczerpany organizm, łatwo go można znieść, nie działa nigdy szkodliwie i można go w domu wygodnie zastosować bez przeszkody w zawodzie.

Ten pewnik i zasady elektroterapii przedstawiliśmy w obszernej rozprawie językiem popularnonaukowym, a chcąc, żeby nasz sposób leczenia stał się powszechnie znanym, postanowiliśmy **tę zajmującą książkę** przesłać bez żadnego zobowiązania zupełnie **za darmo, opłatnie** w zamkniętej kopercie, każdemu, kto się do nas zwróci. 5043

Elektro-therapeutische Ordination

Wieden, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:

Wyciąć

Do 14/8 1909.

Elektro-Therapeutische Ordination

Wien, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.

Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“ za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko: ....

Adres: ....

Można nabyć wszelkie towary **NA RATY** miesięczne lub tygodniowe

począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo

J. HIRSCHBERG w KRAKOWIE
ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)

poleca swój świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne,** jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyi na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz

ubrań męskich i żakietów

po bardzo przystępnych cenach i dogodnych warunkach.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie polecam się nadal łaskawej pamięci.

Zwracam uwagę: Istniejący handel towarów bławatnych został rozwiązany i dalej prowadzę sam pod własną firmą przy ul. św. Agnieszki l. 3. 3327 6 10

Kupujmy tylko wyroby krajowe!

Wyroby lniane
Tkalni mechan. „Krosno“ w Krośnie

132 31 0

jakoto:

Płótna domowe ½ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

AUSTRYACKI PRZEMYSŁ

LINOLEUM I CERAT

Kraków, Rynek 10. — Telefon 810.

poleca

Korkowe Dywany, Chodniki i Dywaniki. Ceratowe Serwety, Fartuchy, Torby na kupno. Ceraty dla tapicerów, introligatorów i siodlarzy. Kokosowe chodniki i rogóżki.

Tapety Linkrusta. Torby i teczki szkolne. Płachty nieprzemakalne. Pasta do odświeżania Linoleum i Posadzek. ARTYKUŁY GUMOWE jakoto: chirurgiczne,

Poduszki podróżne, Wanny, Gąbki, Prześcieradła, Czepki kąpielowe, Zabawki, Piłki nożne i tennisowe, Schlauchy. Kalosze rosyjskie i angielskie. Orygin. angiel. płaszcze gumowe.

Założony w r. 1870. **Skład futer** K. i R. MOOR, Kraków, Grodzka 32. - Telefon Nr 17. Zamówienia i naprawy uskutecznia się najskrupulatniej. **poleca po najprzystępniejszych cenach** **na sezon zimowy już teraz najmodniejsze żakiety, płaszcze futrzane, boa, kołnierze, czapki damskie i męskie, futra damskie, męskie miastowe, podróżne i świty.** 5105 1 12

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych Towar doborowy. Ceny umiarkowane.
i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem. UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 51 10 50



3817 17 40

Agenci znajdą we wszystkich miejscowościach państwa bardzo wysoki zarobek, przez sprzedaż wyrobów firmy **Braunauer Holzrouleaux u. Jalousien Manufaktur** Hollmann & Mertel, Brousnow (Braunau) Czechy. Zasięgnąć wiadomości o naszych korzystnych warunkach. Pożądana koresp. niemiecka. 4867 3 4

Porter angielski
wytrawny,
poleca 4798 4 13
A. HAWEŁKA
c. k. Dostawca Dworu w Krakowie.

Kursa wyższe dla kobiet
im. A. Baranieckiego

istniejące od roku 1868

z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym. **Początek roku** po raz czwarty nie od 15-go ale **od 1-go października.** — Programy przesyła za zwrotem tylko kosztów pocztowych księgarnia Wgo Gebethnera w Warszawie. Korespondencye kursów załatwia sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ul. Karmelicka 36.

Dyrektor **Józef Rostafiński.**

Szkoła buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 4205 52 0

Jedyna na Kraków
stała wystawa mebli
autentyczno-antycznych,

oraz sprzedaż mebli antyczno-stylowych, w przepięknej inkrustacyi, w drzewach machoń, palisan., orzechow., różanem i innych, jakoteż mebli nowych i używanych, zwyklejszych bronzów, porcelany, pianina mało używanego i rozmaitych pięknych rzeczy artystycznych.

Leopoldyna Machowska, Kraków, Szewska 5, I. p. 4950 2 0

Potrzebni agenci.

Wielkie, milionowe przedsiębiorstwo poszukuje zdolnych zastępców, mających wielkie koło prywatnych odbiorców. — Ludzie zdolni, zaufania godni którzy starają się o to, by **zarobić miesięcznie kilkaset koron,** mogą przesyłać zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności pod **„Bedeutender Verdienst 77981"** do ekspedycyi ogłoszeń M. Dukes Nachf., Wiedeń I/1. 5088 1 3

Ogłoszenie.

Do masy konkursowej firmy „M. Scharf i Syn" należy browar w Dobromilu, na Przedmieściu Huczku położony.

Browar ten jest w ruchu, ma znaczniejsze zapasy produktów do wyrobu piwa i wyrabia rocznie do 10000 hl.

Masa konkursowa zamierza browar ten sprzedać z wolnej ręki w czasie możliwie jak najkrótszym.

Bliższych szczegółów i warunków sprzedaży udziela kancelarya adwokata Dra Czaykowskiego w Przemyślu.

Przemyśl, 6 sierpnia 1909. 4992 2 3

Dr Czaykowski, zarz. masy konkursowej.

Jan Ihnatowicz
w Krakowie — Sukiennice 20.

Poleca 1238 27 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Akcyjne Tow. dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie

otwiera subskrypcyę na akcye II. emisyi na 1250 sztuk, sztuka po 200 koron.

Otwarcie subskrypcyi II. emisyi opiera się na postanowieniach § 4 Statutu, uchwały Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów powziętej dnia 27 lipca 1908, oraz zezwolenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 24 czerwca 1909, L. 9960, intymowanego reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 5 lipca 1909, L. XIII $^{162}/_{14}$.

Pierwotny kapitał akcyjny wydany w wysokości 200.000 koron zostaje podniesiony do kwoty 450.000 koron.

Podwyższenie kapitału akcyjnego służyć ma wyłącznie na rozszerzenie fabryki sukna w Rakszawie t. j. pomknięcie przędzalni, tkalni i zakupno takich maszyn, któreby umożliwiły wykończenie wszelkiego gatunku sukien na miejscu we fabryce w Rakszawie.

Do subskrypcyi akcyj oznaczony jest termin 30 dniowy i upływa z dniem 1 września 1909.

Przy subskrypcyi należy wpłacić za każdą akcyę połowę t. j. 100 koron, a drugą połowę w dniu 1 marca 1910 roku.

Kto wpłaci naraz całą subskrybowaną gotówkę w takim razie od tej przewyżki otrzyma 5%.

Akcye subskrybować można:
w Łańcucie w biurach Akcyjnego Towarzystwa;
we Lwowie „ Krajowego Związku przemysłowego (Kraszewskiego 5);
„ „ „ Ligi pomocy przemysłowej (Chorążczyzna 27);
„ „ „ Spółki fakturowej (Kościuszki 7);
w Krakowie w Bazarze krajowym (Ryuek);
w Jarosławiu w Towarzystwie zaliczkowem;
w Przemyślu „ „ rolnem;
w Rzeszowie „ „ i kredytowem;
w Stanisławowie w Banku mieszczańskim;
w Tarnowie w Towarzystwie zaliczkowem;
w Tarnopolu w Banku powiatowym.

W Instytucyach, które przyjmują subskrypcyę na akcye, każdy interesowany otrzymać może wszelkie wyjaśnienia dotyczące stanu interesów Towarzystwa, oraz wysokość opłaconej dywidendy.

W miejscach subskrypcyi znajdują się próby sukien i koców, wykonanych w fabryce rakszawskiej.

Każda akcya uprawnia posiadacza do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów.

Łańcut, w sierpniu 1909. 4891 2 3

Imieniem Rady Zawiadowczej
Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.
Przewodniczący: **Bolesław Żardecki.**

Spółka automobilowa w Myślenicach.

Rozkład jazdy między Myślenicami a Krakowem,

przez Krzyszkowice, Głogoczów i Mogilany.

Od 26 lipca do 31 sierpnia 1909 roku.

z Myślenic do Krakowa.		z Krakowa do Myślenic.	
Poniedziałek	7 rano	Poniedziałek	6 wieczór
Wtorek	„	Wtorek	„
Środa	„	Środa	„
Czwartek	„	Czwartek	„
Piątek	„	Piątek	$2^1/_2$ po południu
Sobota	$12^1/_2$ po poł. 8 wiecz.	Sobota	4 po południu
Niedziela	6 wieczór.	Niedziela	7 rano, $8^1/_2$ wiecz.

Przystanki w Podgórzu (w rynku) i w Mogilanach.

Ceny jazdy: A) z Krakowa do Myślenic lub odwrotnie I. klasą 3 K 30 hal., II. klasą 3 K. B) z Krakowa lub z Myślenic do Mogilan lub odwrotnie I. klasą 2 K 50 hal., II. klasą 2 K. — Sprzedaż biletów jazdy z Myślenic do Krakowa odbywać się będzie w handlu „Niwa" Tow. roln. w Myślenicach; z Krakowa zaś do Myślenic w handlu WP. A. Suskiego w Krakowie, ulica Grodzka. — Bilety jazdy do Mogilan i innych miejscowości wydawać będzie motorowy. Część przestrzeni A) lub B) liczy się za całą przestrzeń. 348 5 0 **Dyrekcya.**

Guwernantka
z językiem niemieckim, francuskim, i średnią muzyką, potrzebna. Kraków, Klasztor św. Tomasza, Szpitalna 10. 5048 2 3

Rozpoczynający zawód, lub kupcy w dojrzałym wieku, poszukujący posad w Niemczech, również akademicy przyjeżdżający dla studyów otrzymają bezpłatnie prospekt. L. V. 4722, Rud. Mosse. Lipsk. 4726 4 0

Rutynowany pomocnik
drogueryjny, dobrze polecony, reflektujący na stałą posadę, zechce podać ofertę wraz z fotografią i odpisami świadectw do Drogueryi w Oświęcimie. Znajomość języka niemieckiego konieczna. 5107 1 3

TOWARZYSTWO Prawnej ochrony podatników
w Krakowie, Rynek 43, II. p.
załatwia: **wszelkie sprawy skarbowe**
a mianowicie:
a) podatkowe co do podatku (gruntowego, domowego) powszechnego zarobkowego, zarobkowego od przedsiębiorstw do publ. składania rachunków obowiązanych, rentowego, osobisto dochodowego i podatku od wyższych poborów służbowych, wnosi prośby o opusty podatkowe, o uwolnienie podatkowe od gruntów i domów, o wstrzymanie egzekucyi i t. d.) należytościowe; c) konsumcyjne. — Godziny urzędowe od 10 do 12 przed południem i od 4 do 5 po południu. — Wpisowe 1 K. wkładka roczna 2 K. 4768 7 40

„AUTOL"
(prawnie chroniony)
niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 40 80

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę
z głęboko położonych źródeł urządza
Największy słowiański zakład
ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
HRANICE - Morawa.
2349 18 24 Prospekty gratis i franko.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 36 63 0
jak: litową, bromową, jodową. żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Rymanów
Zakład zdrojowo-kąpielowy. Stacya kolei państwowej, stacya telegr. i pocztowa.

Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne, ze zdrojów **„Tytusa", „Klaudyi" i „Celestyny",** odznaczona pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zdrój „Klaudyi" zastępuje całkowicie słynne obce, bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy" i „Pandur", a nawet je przewyższa i jest skuteczniejszym od nich (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają).

Położenie urocze wśród lasów szpilkowych, w otwartej przewiewnej dolinie. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzecznemi, piciem wód, mięsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną i t. d. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy. Zakład posiada wszelkie nowożytne udogodnienia.

Sezon trwa od 20 maja do 20 września i dzieli się na 3 okresy: I-szy od 20 maja do 20 czerwca; II-gi od 20 czerwca do 20 sierpnia; III-ci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpieli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie zniżone dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II t. j. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodobromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (t. j. do kąpieli, okładów i t. p.) rozsyła Zarząd na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela. 269 25 0

Wspaniały młodzieńczy wygląd
nadają każdej pani
oryginalne wschodnie środki piękności
z laboratoryum aptekarza
Mg. Ph. Gustawa Proche'go w Brcka — Bośnia.

Środki te stanowią najwyższy wyraz zdobyczy na polu kosmetyki, ponieważ odsłaniają utrzymywany przez stulecia w najgłębszej tajemnicy, sekret czarownej piękności cór Wschodu i w ten sposób najśmielsze marzenia wszystkich Pań są osiągnięte, gdyż obecnie każda może tanio zapewnić sobie wszystkie bajeczne czary Wschodu, jak nieporównaną delikatność i świeżość cery. Przeciwko piegom, czerwoności, plamom wątrobianym, pryszczom, wogóle wszelkim nieczystościom skóry działa z zadziwiającym skutkiem

krem wschodni K. 2, używany z otrębami wschod. K. 1·50 i mydłem wschod. 1 K. nadaje skórze na zawsze miękkość aksamitu, zapobiega tworzeniu się zmarszczków i łuszczeniu się skóry, ukrywa wszelkie skazy cery.

Puder-wschodni K. 2. nadaje ciału świeżość i wykwintny zapach **perfuma wschodnia K. 4.**

Cały garnitur tych najlepszych, prawdziwych, wschodnich, nieszkodliwych i przez lekarzy polecanych środków do uzyskania świeżości i piękności, niezbędnych do utrzymania młodego wyglądu, nabyć można także oddzielnie po nadesłaniu należytości (także w markach pocztowych) i 30 h. na porto lub za zaliczką. cały garnitur (Kor. 10·50) opłatnie przez Wschodnią perfumerzę

Gustawa Proche'go, Brcka, Bośnia.

W Krakowie: u Ehrlicha Wrzesińska 3, J. Hanaka i Sp. Szewska 5. — We Lwowie: u Jakóba Rechena c. k. nadw. dostawcy, magistra farmacyi ul. Halicka l. 18. 4474 1 3

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej
Kraków, ul. Mikołajska 14. filia ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.
pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. ck. oficyała policyi.

Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.** 168 56 0

Interes w Krakowie
świetnie się rentujący, dla stosunków rodzinnych do sprzedania. Wiadomość u Dra Miłkowskiego, plac Maryacki, Księgarnia Katolicka. 4743 8 8

MLEKO
Od 1 stycznia 1910 jest mleko od 125 do 150 krów, na czas 1 lub 2 lat, do sprzedania. Mleko będzie odstawione codziennie na godzinę $6^1/_2$ rano wraz z rannym dojem do Krakowa. Zgłoszenia tylko listowne pod „A. B." przyjmuje Adminstracya „N. Reformy". 5103 1 3

L. 68721/09. 5062 1 3
I.

Ogłoszenie licytacyi.

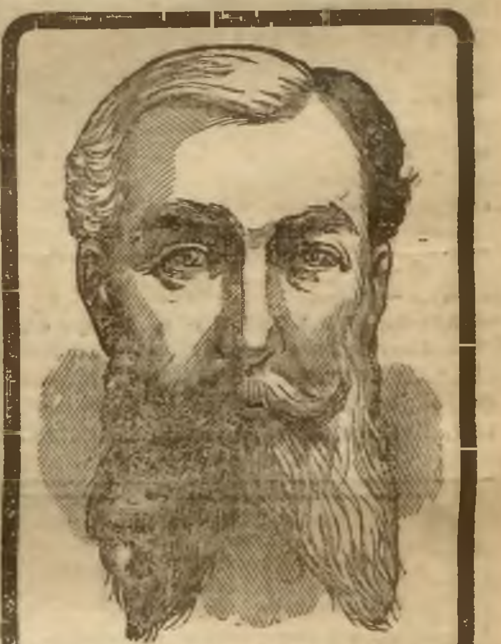
Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty ziemne i murarskie przy budowie nowego skrzydła Magistratu, wykonać się mające.

Plany, warunki i arkusze ofertowe są wyłożone w Budownictwie miejskiem w starszego inspektora Budownictwa m. p. Jana Rzymkowskiego, który również udzieli wszelkich wyjaśnień.

Termin licytacyjny upływa z dniem 20 sierpnia b. r. godzina 12 w południe.

Kraków, dnia 7 sierpnia 1909.

Cukiernia w Wadowicach przyjmie
praktykanta
do zawodu cukierniczego. Józef Lisko w Wadowicach. 4948 3 11



Siwe włosy!
znikają **natychmiast** po użyciu środka
W. Seegera „Nuxol" lub „Pigmentin"

Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie,** niech użyje środka
W. Seegera „Nuancin"
przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy.

Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie,** niech używa wody do włosów
W. Seegera balsamu brzozowego
który zawiera czysty, **leczący** sok brzozy.

Jedynie prawdziwe wyrobu W. Seegera Wiedeń, VII/1. — Warszawa: Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich. 4083 21 40

Do sprzedania
kilkanaście cetnarów makulatury.
Zgłoszenia Kraków, Administracya „Nowej Reformy". 343 11 0

Najprzedniejszą
HERBATĘ CEYLON
„Rangalla Ceylon Tea"
pod własną marką ochronną **„Palma".** importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr	K 0·75 za $62^1/_2$ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr	K 0·65 za $62^1/_2$ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca
A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi
Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 4799 4 8

J. RIPPER
Skład piwa w Krakowie ul. św. Jana L. 5. — Telefon 95.
Poleca P. T. Publiczności znakomite piwa **okocimskie i pilzneńskie** w beczkach i butelkach. Wysyła piwo na prowincyę.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2387 92 100

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA

FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1006 28 104

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Wołkowskiego, A. Hawełki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **Władysław Kunze.**

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 września 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze i piętrze, słoneczne, w Podgórzu, przy ulicy Kopernika l. 10, 4998 3 3

Winogrona deserowe najszlach. gatunki, 5 kg. 4 K, morele, brzoskwinie wybierane, bardzo piękne, 3 K, gruszki soczyste, najlepsze jabłka stołowe, słodkie śliwki, 2 K. wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy w Kiskunhalas, Węgry. 5002 6 10

Pokój obszerny i suchy

w górzystej i lesistej okolicy obok Zakopanego, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Adresować: Leśniczówka w Witowie, poczta Chochołów. 5014 4 4

Ukończony prawnik

posiadający praktykę, poszukuje posady kandydata notaryatu. **„Kandydat notaryatu"** poste restante **Brzesko** 4996 3 3

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

25 82 0

Rutynowany urzędnik

administracyjny i rachunkowy (**buchalter bilansista**), lat 33, żonaty, z 10-letnią praktyką w jednej z większych instytucyi finansowej, poszukuje posady, na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" dla **L. K. W.** 4885 9 10

Otrzymałem wymówki

od kilku W. Panów, że będąc w ich miejscowości, nie wstąpiłem do nich. Otóż oznajmiam, że w tych dniach będę w kilkunastu miejscowościach na prowincyi po zamówienia i tylko tam wstąpię, skąd będę zaproszony. Z poważaniem **Piotr Górka.** — Adres wystarczy: Górka, krawiec, Kraków. 4962 4 4

Potrzebna kasyerka

na pół dnia 5033 2 3

do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego w Krakowie.

Kilka panienek uczęszczających do szkół, przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem, warunki przystępne, fortepian na żądanie. Kraków, ul. Felicyanek 15, II. p. 4953 7 12

Winogrona stołowe i kuracyjne

szlachetne i słodkie gatunki K 3·80, dalej brzoskwinie K 4·50, gruszki stołowe K 4·50, melony ananasowe K 3·50; jabłka stołowe i na strudle K 3·50, śliwki jesienne K 3·80, czysty górski miód kwiatowy K 7·80, wszystko po 5 kg. opłatnie wysyła **Frankl et Comp., Versecz** (Werschetz) Połud. Węgry. Adres telegr.: „Frankl Export. 4978 3 10

Wyszło z druku: **Prof. Dr. M. Perty**

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci"

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie itd. Jasnowidzenie, przeczucie itd. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. Skład główny: **Gebethner i Sp. w Krakowie, Rynek 23.** 4981 3 4

Proszę nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491,** Czechy. 144 20 20

Apteka w Kalwaryi

poszukuje od 1 września b. r. **aspiranta farmacyi** z jedno lub dwuroczną praktyką. 5069 2 3

Kupię rower

używany, w dobrym stanie. Wiadomość: Grodzka 42, III p. na prawo. 5075 2 2

Uczeń

ze szkoły wydziałowej lub szkół średnich, katolik, znajdzie korzystne umieszczenie w handlu towarów łokciowych i bielizny: **Jerzy Weiss,** dawniej Otto Foerster i Syn **w Nowym Sączu.** 5070 2 2

Szukam 3 pokoi

z kuchnią i przedpokojem w cenie koło 100 K., zaraz. **S. T.** poste rest. **Kraków.** 5076 2 4

Pomocnik handlowy

starszy z działu kolonialnego, władający biegle językiem niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie miejsce. Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 5008 4 5

PATENT

Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę.

Nowo wynaleziony **pasek rupturowy** o nadzwyczajnej trwałości, bardzo lekki, dla największego wypadku, 15 dkg. wagi o małych wymiarach bez sprężyny lub jakiegokolwiek metalu, nosi się bez bólu, nie uciska i radykalnie usuwa przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą. **Michał Kantorowicz, Podgórze.** 5066 2 4

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 179 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Piękny zarobek

dla agentów rutynowanych, obojga płci, tylko z dobremi poleceniami. Zgłoszenia osobiście. Biuro: Kraków, Wolska 30, od 10 do 12. Z prowincyi listownie. 4959 2 2

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 38 0

K 690.000

tytułem głównych wygranych w **13 ciągnieniach na rok 13**

Najbliższe 2 ciągnienia już dnia

16 sierpnia 1909 r.

Austr. kredyt. los ziemski kupon gry, emisyi z r. 1880.
Włoski los czerwonego krzyża
Los Bazylika
Serbski państw. los (tytoniowy).

Wszystkie 4 losy razem gotówką około **152 K** lub na

38 rat miesięcznych po 4·50 K.

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 4931 6 6

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 a (tylko „Paulanerhof").

Zakład kupna i sprzedaży

Maryi Telesznickiej w Krakowie, róg linii A-B, ul. św. Jana 2, I p.

poleca 1284 26 0

Meble stylowe, nowe i antyczne.

„LAKTOL" Kraków, Podwale 5

Zakład dla przetworów dyetetycznych z mleka

poleca: **„MLEKO ZDROWIA"** według metody dra Miecznikowa, prof. Instytutu Pasteura w Paryżu.

Na prowincyę: **Zaczyn płynny, termostaty i naczynia** do sporządzania mleka w domu.

PASTYLKI laktobacylinowe, jako środek regulujący funkcye żołądka i kiszek.

Zakład pod kontrolą lekarza.

Zastępstwa i filie:

Lwów: ul. Pańska 27; **Czerniowce:** ul. Pańska 39; **Krynica:** Willa pod Kosynierem; **Szczawnica:** K. Wojakowska; **Zakopane:** Krupówki 25; **Rabka:** Apteka w Zakładzie; **Przemyśl:** Apteka M. Schwarza. 4413 3 0

95 30 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Magazyn wyrobów jubilerskich Wiktora Czaplickiego

istniejący od 20-tu lat w Rynku głównym Nr. 7 przeniesiony został do Sukiennic Nr. 1

3996 9 12

i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych gotowe, na składzie.

Uwaga! Magazyn mój znajduje się tyko w Sukiennicach Nr. 1.

Od roku 1868 w użyciu.

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy G. Hell et Comp. na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1863 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtowic.

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki, Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, J. Hanaka i Spółki, jako też w każdej aptece w Galicyi. 2092 15 24

Nowy ulepszony środek do barwienia włosów

„FO"

Idealny środek do nieszkodliwego barwienia włosów na blond, ciemno i czarno. Przez władze sanitarne badany i prawnie chroniony. Pudełko 10 K., $1/2$ pudełka 6 K., pudełko na próbę 2·40 K.

Dr Robert Fischer, chemik i kosmetyk, Wiedeń, I., Salvatorgasse 11 (Passauerplatz 2). 3402 3 4

Koncypient rutynowany

z $4^1/_2$ roczną praktyką, poszukuje posady. Dr Funkenstein, Sanok. 5042 2 3

Asystent farmacyi

przyjmie zastępstwo lub stałą posadę w aptece lub droguery. Zgłoszenia pod **„H. A. 104."** poste restante **Tarnów.** 4936 4 6

Spólnika lub spólniczki

z kwotą około 3.000 K, poszukuje się do pewnego i rentownego interesu. Wiadomość pod H. S. 300. poste rest. Kraków. 5000 3 6

Śliwki węgierskie

kosz. 5 kg. za 2·50 koron, wysyła codziennie świeże **owocarnia krajowa, Piotr Bereźnicki, Lwów, Pańska l. 11.** 4995 5 15

2 szczenięta

i dwa psy roczne rasy Dalmatyńskiej do sprzedania. Wiadomość u stróża ul. św. Jana 16. 4979 3 5

Młody, inteligentny handlowiec, który posiada kilka tysięcy koron, szuka kupna lub dzierżawy rentownego handlu kolonialnego w mieście lub na prowincyi, ewentualnie obejmie kierownictwo interesu. — Na anonimy nie odpowiada. — Adres: **S. Puzon, Gorlice.** 4840 3 3

Pomocnika

starszego, zdolnego ekspedyenta przyjmie zaraz skład sukna F. & E. Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3.

Zgłoszenia z prowincyi z fotografią i odpisami świadectw, których się nie zwraca. 3719 24 0

Tryumf francuskiej kosmetyki!

Pełny biust będzie mieć Pani przez **Elixir Lavalier.**

Zewnętrznie niezawodnie działający przetwór Lavaliera, Paryż. Cena flaszki 8 K. Dostać można w aptekach, drogueryach, perfumeryach. lub za zaliczką przez Lavalier-Dopot, Feliks Perker, Wiedeń, I., Karlsplatz 3.

5909 9 26

Licytacyjna wyprzedaż

aparatów do piwa, stołów marmurowych, krzeseł, bufetu, urządzenia sklepowego dębowego, koniaków i win Malaga, Madera, Austryackich, Reńskich i Francuskich, starych 15-letnich **w Podgórzu, Rynek-Kalwaryjska 2,** w realności p. Stuhra. 5059 2 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 4926 5 0

Lokomobila z młocarnią

firmy angielskiej Clayton & Shuttleworth, używana, lecz w bardzo dobrym stanie, znakomicie funkcyonująca, z powodu wydzierżawienia majątku tanio do sprzedania. — Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności Dyrektor Mleczarni Łuczanowickiej, Kraków, ul. Podwale 6. 4635 22 0

!! Baczność cykliści !!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:

za 96 K nowych rowerów styryjsk.

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-let. gwar. pism. Używane rowery męskie i damskie po K 40, 50, 60, 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental" lub „Reithoffer" po 5, 6, 7 K. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtowych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warstatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek 20 K. Sprzedaż na raty wykluczona! **Maszyny do szycia „Singera" od 40 K** począwszy. Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie oferty! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń II/2,** Unt. Donaustr. 23/B. **Specyalny katalog darmo.** 2037 21 0

Przyjmę uczniów

albo panienki na stancyę. Reformacka 7, II piętro. 5072 2 3

Dla przejezdnych

lub na czas dłuższy, pokoje umebl. z utrzymaniem lub bez. Krupnicza 10, II p. 4858 7 8

Restauracya

i handel towarów korzenych do sprzedania. — Wiadomość: handel p. Gasłowskiego, Zwierzyniecka 7. 5011 3 5

Politechniczny Zakład Frankenhausen i Kyffhäuser oddz. inż. dla budowy maszyn powsz. i roln. Elektrotechnika. Budowa żelazna nadziemna i mostów. Architektura. 763 6 8

Nowoczesne urządzenia do badań i laboratorya.

Żaluzye patyczkowe, drelichowe, efektowne rolety z haftami, pierwszorzędny wyrób. bez konkurencyi, tanio u firmy **Braunauer Holz-Rouleaux- u. Jalousien-Manufaktur,** Hollmann et Mertel, Broumov (Braunau) Czechy. — Zastępcy potrzebni wszędzie — Pożądana korespondencya niemiecka. 4866 2 4

Gruszki stołowe 3·20 K, jabłka papierówki i szmalcówki 3·— K, pomidory 3·20 K. w koszykach 5 kg. opłatnie za pobraniem wysyła Marya Drancz, w Zaleszczykach. 4934 5 5

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane Dra Retau'a **Ochrona własna**

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

879 40 40

Kandydat adwokatury

katolik, z kilkuletnią praktyką prowincyonalną, poszukuje posady na Śląsku wschodnim. Zgłoszenia **Ulpianus** poste restante **Kraków.** 5001 4 4

Rutynowana buchalterka

z czteroletnią praktyką, pisząca na maszynie, posiadająca zaszczytne świadectwa, ubiega się o 6 godzinne zajęcie biurowe, od 1 września. Zgłoszenia pod **„Nina"** poste rest. **Kraków.** 5051 2 5

Do sprzedania z powodu choroby właściciela **realność,** specyalnie na interes budowana, na wyszynk wina i kręgielni, handel wiktuałów oraz rzeźnictwo. Dom murowany dachówką kryty, komórka-studnia, mieści się sklep, sala $8^1/_4$, $7^1/_2$ □ m., 2 pok., kuchnia, sień, $1/_2$ mrg. ogrodu, położony przy gościńcu we wsi o 200 numerach, o 1 klm. od miasta fabrycznego i 2 klm. od st. kolei. Cena 13.000 kor. $2/_3$ ceny mogą pozostać jako dług, nabyć może tylko katolik! **Wiadomość: Antoni Krasuski,** poste restante **Kraków.** — **Polecam nadto majątek ziemski z gorzelnią 390 H. kont. z b. dobrą ziemią,** budynkami, b. ładnemi inwentarzami po 425 kor. morga. **Kamienicę** o 30 ubik. z oficyną za 46.000 kor. Willę mur. stylową z salą malarską 80 □ m., 9 ubik., park 3 mrg., 39 mrg. ziemi dobr., karczma, kuźnia, w promieniu mili od Krakowa oddalona. Cena 110.000 koron. 4915 2 3

J. ANDELA PROSZEK ZAMORSKI *zabija wszelkie* **OWADY**

znak ochronny: czarny pes

Składy w Krakowie: u Reima i Spółki, Rynek 3, Linia A-B; w aptekach M. Pronia, Wiktora Redyka, K. Wiszniewskiego; w handlach A. Hawełki, Jana Linka, drog., Romana Drobnera i W. Erlbauma. **W Przemyślu:** Jan Martynowicz, Fr. Wojciechowski. **Chrzanów:** A. H. Reifer, Jan Węgiel.

Fabryka: **J. Andel,** drog., **Praga, I.** 3766 6 8

DROGUERYA Stanisława Tomaszewskiego

magistra farmacyi

przy ul. Zwierzynieckiej l. 4

poleca Szan. Publiczności w najlepszym gatunku, po bardzo niskich cenach różnego rodzaju grzebienie, szczotki dla Pań i Panów tak do czesania, jakoteż do ubrań i obuwia, szczoteczki do zębów, paznogci, wąsów. — Wyroby gumowe, ceratki dla dzieci, termometry, gąbki, pasty do obuwia, do czyszczenia metali. — Duży wybór pędzli, emalii i farb do podłóg.

Żądajcie

u kupca swego nie zwyczajnie „bulionu w kostkach", ale raczej wyraźnie



MAGGI'EGO bulionu w kostkach

który jest za najlepszy uznany!

Kostka na talerz (¼ litra) **6** hal.

4949

Już nadeszły najświeższe nowości

TAPET

zwyczajnych, skórzanych, Metaxin, Tecco i t. p., których wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

LWÓW HOTEL ŻORŻA LWÓW

2587 17 24

Dr praw

(rutynista) przygotowuje do egzaminów i rygorozów prawniczych. Wiadomość pod **J. J.** poste rest. **Kraków.** 5096 1 0

Mieszkanie

w Podgórzu przy ul. Józefińskiej pod l. 33, jest do wynajęcia od 1 października b. r. mieszkanie na drugiem piętrze, składające się z pięciu pokoi, przedpokoju, spiżarni, strychu i piwnicy, ewentualnie z ogrodem. Bliższa wiadomość u właściciela. 5079 1 3

Ucznia

poszukuje zakład fotograficzny Kuczyńskiego i Gürtlera, Kraków, Pałac Spiski. 5090 1 4

2 zdolnych subjektów zegarmistrzowskich

znajdzie stałe zajęcie u firmy **Stanisław Woźniak,** zegarmistrz we Lwowie, Akademicka 8. 5095 1 6

Panna

z rutyną handlową i mająca chęć do agentowania (u kupców), oraz umiejąca pisać na maszynie, znajdzie w domu handlowym, stałą i rentowną posadę. Własnoręcznie pisane zgłoszenia proszę adresować **„Samozwaniec 27"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5098 1 3

Świeże piękne jarzyny!

W ogrodzie zakładu Ks. Al. Lubomirskiego, Kraków, Rakowicka 27, nabywać można od godziny 8 do 9 rano i od 4 do 5 popołudniu, z wyjątkiem świąt i niedziel. Przy większych dostawach znaczny opust. 5092 1 3

Chłopiec sierota

lat pietnaście liczący, znajdzie umieszczenie u firmy Piotr Wisłocki, mag. farm. skład materyałów aptecznych, Drohobycz, obok c. k. Starostwa. 5087 1 3

Odstąpię

na własność dwóch chłopców, jeden ma 4 lata, a drugi 5 lat. Wiadomość Kraków, ulica św. Agnieszki l. 9, Anna Urychowska. 4999

Główny skład krajowych płócien korczyńskich Kraków, Floryańska 26.

Przyjmie praktykanta miejscowego

z odpowiedniem wykształceniem zaraz. 4960 3 3

Aspirant lub aspirantka

znajdzie umieszczenie zaraz. Wiadomość apteka w Żmigrodzie. 5010 3 3

Maszyna do pisania

„Hammond" z pięciom a rodzajami pisma, pisząca dwukolorowo, jest do nabycia za 250 koron.

Aparat fotograficzny

„Ideal" 6½-9 z dwunastoma kasetami, oraz „Filmpakkasetą", oprawny w skórkę, ze statywem z mangalium w formie laski, torbą i przyborami, do nabycia za 70 koron. Zgłoszenia pod **„Helios"** poste restante **Kraków.** 5056

Do sprzedania

zaraz bardzo tanio majątek lasowy 1000 morgów, przeważnie starszy biały buk, obwód Sanok, względnie wspólnika. Kapitał potrzebny 80.000 koron. Zgł. ustne lub listowne przyjmuje Centralne biuro, Kraków, Mały Rynek Nr 4, II. p. 5055

Krupnicza 16, II. p. u p. Tomaszewskiej.

Do wynajęcia pokoje z komfortem urządzone, również kształcąca się młodzież znajdzie wygodne pomieszczenie, z utrzymaniem lub bez. 4906 5 15

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe, szybko schnące, do pomalowania: schodów, okien, podłóg i t. p.

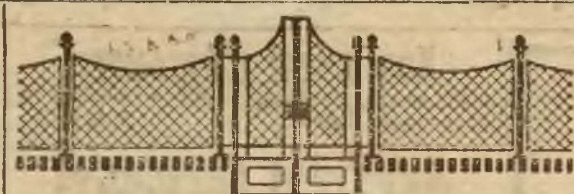
Glazura bursztynowa.

Lakiery do podłóg ze znanych firm L. Marxa i O. Fritzego, jak również z krajowych fabryk L. Baranowskiego i Spółki w Krakowie. 4329 3 2

Masa francuska i woskowa do podłóg. Farby spirytusowo lakierowe. „Linoleum" do podłóg. — Wosk podłogowy **„Parkiet Rose"** — polecają

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37. Kraków. Linia A-B



Hutter & Schrantz Tow. Akc.

Wiedeń, Mariahilf i Praga-Bubna.

Ogrodzenia zwierzyńców.

Drut kolczasty. — Materace druciane.

Łóżka żelazne. — Kosztorysy za darmo.

Zastępstwo dla Galicyi D. KURZMANN, Kraków, ul. **Mostowa 12.** Telefon Nr 861. 2524 7 8

W Istryi

powstało zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną poręczą pod nazwą

„Enopolio Istriano"

z siedzibą w Parenzo, które rozszerza swą działalność na cały kraj i ma za cel bezpośrednią sprzedaż wina przez jego członków produkowanego. W tym celu **poszukuje wymienione Stowarzyszenie zdolnych zastępców, tudzież właścicieli składów i gospód,** któreby objęły sprzedaż w rozmaitych środowiskach konsumcyi. Stowarzyszenie **„Enopolio"** zajmuje się także zbytem winogron stołowych. Produkcya 180.000 hektolitrów wina białego, czerwonego i wybornego stołowego. Poważni reflektanci mogą przesyłać zgłoszenia z podaniem poleceń do **„Enopolio Istriano" w Parenzo.** 5024 2 2

Uczcie się na **Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole,** bo 4505 4 5

Samouczek

ten stał się potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** A po ukończeniu studyów szkolnych, szczególniej zaś chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. — Około **600.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera i 2.000** jego uczniów osobistych dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowe niskie, np.: hal. 16, 37, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60, 4·00. **Samouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 12 192 0

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej



„AUSTRO-AMERICANA"

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy: | **Ceny jazdy z Krakowa:**

a) z Tryestu do Nowego Jorku:		I klasy:	II klasy:	III klasy:
Argentina	7 sierpnia	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	21 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Martha Washington	2 września	„ 431·40	„ 355·10	„ 208·80
Alice	11 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Oceania	18 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Argentina	25 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	9 października	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80

Ceny zawierają już amerykański podatek (pogłówne)

Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady **obniżają się** powyższe ceny o **K 20·—.**

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:				
Sofia Hohenberg	19 sierpnia	K 731·40	K 555·50	K 118·80
Francesca	30 września	„ 731·40	„ 555·50	„ 118·80

Cena jazdy międzypokładowa Kraków - Rio de Janeiro K 158·80.

Zmiany zastrzega się. 4615 5 0

Jeneralna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

GOLDLUST i Sp. Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego) **Lwów, ul. Na Błonie 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye.

Biuro spedycyjno-komisowe.

Za najwyższem przyzwoleniem Jego Cesarskiej Mości

Loterya jubileuszowa

państwowego związku sług c. k. poczty i telegrafu Austryi

na cel dobroczynny

jest wyposażona w **nadzwyczaj liczne wygrane.** Ogólna ilość wygranych, wynosi **nie mniej jak 11.189 wygranych — ogólnej wartości 53.888 koron.**

Pomiędzy niemi znajduje się 11 głównych wygranych, z których 1. główna wygrana wartości 1719 9 10

Koron 20.000 Koron

na życzenie wygrywającego zostanie wypłacona też **gotówką** po potrąceniu zwyczajnego podatku państw. i po dalszem potrąceniu **tylko 5%.** Ciągnienie tej bogato wyposażonej loteryi efektów odbędzie się dnia **18 sierpnia 1909.** Losy można nabywać u firmy **A. Gerngross, Wiedeń,** tudzież u **każdego listonosza** w państwie lub wprost w Biurze loteryjnym, Wiedeń, XIX., Billrothstrasse 47. — Cena losu 1 korona.

KSIĘGARNIA POLSKA i SKŁAD NUT

FR. EBERTA w KRAKOWIE, ulica Floryańska l. 35. —

poleca dzieła **Ćwierciakiewiczowej,** uznane za najlepsze:

Soki i konfitury. Praktyczne przepisy konfitur, soków i konserw, kompotów słodkich i ostrych, galaret, marmolad itp., opr. . . . . . . K 1·30

Baby, placki i mazurki. Praktyczne przepisy pieczenia chleba, bułek, placków, mazurków, tortów, ciastek itp. . . . . K 1·56

Konfitury, likiery, marynaty i ciasta itp. Wydanie XXI, duży tom o 475 str., opr. . . . . K 3·20

365 obiadów. Wydanie XX, str. 575, opr. . . . . K 4·60

Przyjmuje prenumeratę na pisma po cenach redakcyjnych i wysyła najświeższe zeszyty: „Nowych Mód" (50 h), „Chic parisien" (4 K), „Modenwelt) (30 h), „Garderoba dziecięca" (40 h), na próbę za zaliczką. 5093 1 5

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

program od 1 do 15 sierpnia 1909 roku.

Józef Goleman, niezrównana tresura zwierząt różnego rodzaju. **Les Quatre Bergères,** śpiew i tańce (kwartet). **Les Pandos,** ekwilibryści w sile ręcznej. **Smitte & Smotte,** parodya zapasów. **Seppl Werner,** komik miniczno-transformacyjny. **Shorp & Conrad,** komiczne gry. **Les Gignac,** francuscy ekscentrycy. **Siostry Clarence,** szwedzki duet wokalny. 2761 100 0

Do egzaminu inteligencyjnego

(upoważniającego do jednorocznej służby wojskowej)

Do egzaminu kadeckiego bez poprzedniego uczęszczania do szkół wojskowych, oraz

Do matury szkół średnich i dla wszelkiej nauki **Prywatystów** rozpoczynają się w c. k. rządowo upraw. **Zakładzie wojskowo-naukowym** emer. majora

A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie

nowe kursa w dniu **1 września b. r.**

Dla uczniów zamiejscowych wzorowo urządzony **Pensyonat** przyjmuje także uczniów **szkół publicznych** z lepszych rodzin, zapewniając troskliwą opiekę, ścisły nadzór i wszelaką pomoc w naukach.

Na kursach wieczornych

dla młodzieży mniej zamożnej, oraz dla kandydatów zajętych całodziennie w biurach, kantorach w zawodzie handlowym itd., nauka odbywać się będzie codziennie od godziny 7½ wieczorem, przy znacznie zniżonej opłacie szkolnej.

Bliższych wiadomości udziela **Dyrekcya** najstarszego w kraju **a jedynego** w Krakowie c. k. rządowo upraw. **Zakładu wojskowo-naukowego, ulica Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda".** 5091 1 6

Każdy powinienby się przekonać,

że praska maść domowa w każdym domu jest niezbędna.

Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.

Baczność na nazwę przetworu i na nazwisko wyrabiającego, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko po 70 h.

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, rog ul. Nerudowej 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier. 214 18 20



Wyłączne zastępstwo austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.

GALIC. AUTO GARAGE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.

Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO".

Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 2980 8 20

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Dostać można wszędzie. 1497 24 40

Nowo otworzona fabryka wyrobów powroźniczych poszukuje zdolnego i z tym działem obeznanego

agenta

dla Galicyi i Bukowiny. Zgłoszenia pod **„Przemysł 25"** przyjmuje biuro dzienników „Fett" w Dębicy. 5089 1 10

Wóz towarowy

do rozwożenia piwa flaszkowego lub innych przedmiotów, jest tanio do sprzedania. Wiadomość Jan Delkowski, Nowa Wieś przy Krakowie, ul. Nowowiejska 47. 5102 1 2

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 12 33 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Rowery

za gotówkę i na raty oraz przy[illegible] do tychże. **Wyroby nożownicze. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty i t. p.** poleca 2519 36?0

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że do mojego nowo otworzonego składu przy **ulicy Jagiellońskiej l. 8,** nadszedł świeży transport rozmaitej

porcelany karlsbadzkiej

Sprzedaję różne naczynia na **wagę** od 40—60 h za 1 kg., talerze restauracyjne po 30 h za kg.

Przedmioty luksusowe i dekoracyjne po bardzo niskich cenach. 4972 2 3

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę celem przekonania się o niebywałej taniości.

Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się z poważaniem

J. M. Haber

Kraków, Jagiellońska l. 8, róg ul. Szewskiej.

Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie

Zawsze najlepsze najzupełniejsze poręczenie

Opatrzone Arbenza patent. przyrządem bezpieczeństwa są najprostszemi, najstosowniejszemi i najdoskonalszemi w świecie brzytwami. Uważać na znak poręczenia: **A. Arbenz Jougne: Lausanne.** — Można dostać w handlach żelaznych itd. w Krakowie, we Lwowie itd. 4405 5 52

L, 2782 5082 1 2

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje na dzień **19 sierpnia 1909** o godzinie 10 zrana w kancelaryi magistratualnej odbyć się mającą licytacyę ustną i ofertową celem sprzedaży około 1000 kub. metr. drzewa budulcowego jodłowego i świerkowego w lesie miejskim Kiełbasowie już powalonego.

Cena wywołania za metr kubiczny wynosi 13 koron 21 hal., atoli poniżej tej ceny licytować można.

Wadyum licytacyjne wynosi 1000 kor.

Żywiec, dnia 12 sierpnia 1909.

Wiceburmistrz **Nikliński.**

Krajowe

Konserwy mięsne

a mianowicie: 4930 3 12

Baraninę z ryżem, Bigos myśliwski, Gulasz, Kiełbasę, Kiełbaski z kapustą, Szynkę, Wędzonkę, Polędwicę wołową i wieprzową, Pasztet ze sarny, Pasztet turystyczny i inne — poleca dla turystów, na polowania, wycieczki etc. — firma

A. Hawełka -- Kraków.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.